

Przyjemna Ofiara
albo,
Wspaniałość Złamanego Serca

Pokazująca Naturę, Znaki i Właściwe Efekty Skruszonego Ducha.
Będąca jednym z ostatnich dzieł wybitnego kaznodziei i wiernego sługi Pana Jezusa Chrystusa,
Johny Bunyana z Bedford.

Napisano przez *J O H N A B U N Y A N A*.

L O N D Y N,
Sprzedawane przez Georgea Larkina, w
Two Swans obok Bishopgates, w 1692r.

Spis Treści

<u>I. WYJAŚNIENIE TEKSTU KAZANIA POPRZEZ OPISANIE WIELU POSTAW SERCA.</u>	3
<u>II. DOKTRYNA, ZAŁOŻENIE, UDOWODNIENIE, I WNIOSEK, ŻE ZŁAMANE I SZCZERZE SKRUSZONE SERCE JEST WSPANIAŁYM SERCEM.</u>	4
<u>III. CZYM JEST ZŁAMANE SERCE, A CZYM SKRUSZONY DUCH?</u>	9
<u>IV. KONIECZNOŚĆ DLA KTÓREJ SERCE MUSI BYĆ ZŁAMANE.</u>	23
<u>V. PRZYCZYNY DLA KTÓRYCH BÓG UWAŻA ZŁAMANE SERCE ZA TAK WSPANIAŁĄ RZECZ.</u>	32
<u>VI. KORZYŚCI, KTÓRE CHRZEŚCIJANIN POSIADA PRZEZ UTRZYMANIE SERCA W DELIKATNOŚCI.</u>	37
a) <u>JAK ZACHOWAĆ SERCE W DELIKATNOŚCI?</u>	38
<u>VII. WNIOSKI.</u>	41
<u>VIII. ODPOWIEDZI NA OBJEKCJE.</u>	47

„Ofiary dla Boga to duch złamany, sercem złamanym i skruszonym nie wzgardzisz Boże.” (Psalm 51,19 KJV).

Ten psalm jest pokutnym psalmem Dawida. Jest tak nazwany, ponieważ manifestuje szczery smutek, który Dawid posiadał spowodowany swoim okropnym grzechem cudzołóstwa z Batszebą i zabiciem Uriasza jej męża, opisane w 11 i 12 rozdziale, 2 Księgi Samuela. Jak tylko przekonanie o grzechu dotknęło ducha Dawida to wywołało różne odczucia jego serca jak to pokazuje ten psalm. Pierwszym odczuciem było wołanie o miłosierdzie, drugim wyznanie ohydy swoich przestępstw, potem oplakiwanie nieprawości swojej natury, następnym wołanie o obmycie i uświęcenie, a potem wyznanie lęku, aby Bóg czasem nie odrzucił go sprzed swojego oblicza i nie zabrał Ducha Świętego z jego serca. I tak dochodzi do słów, które będą tekstem kazania, opiera na nich swą nadzieję, odkrywając iż taką postawą serca i ducha Bóg nie pogardzi. Dawid mówi „Ofiary dla Boga to duch złamany, sercem złamanym i skruszonym nie wzgardzisz Boże”. Dawid jak gdyby mówił, że dziękuje Bogu, że posiada takie nastawienie serca. Odkrywa przed Bogiem i ofiaruje Jemu skruszone serce i zgnębionego ducha.

I. WYJAŚNIENIE TEKSTU KAZANIA POPRZEZ OPISANIE WIELU POSTAW SERCA.

Tekst kazania składa się z dwóch części. PO PIERWSZE, z założenia, a PO DRUGIE z udowodnienia tego założenia. Założenie jest takie: „Ofiarą Bogu miłą jest duch złamany”. Dowodem jest to że „sercem złamanym i skruszonym nie wzgardzisz Boże.”

W założeniu istnieją dwie rzeczy do rozpatrzenia. Po pierwsze, iż złamany duch jest ofiarą dla Boga. Po drugie, to dla Boga składane są wszystkie ofiary, a więc i ta. „Ofiary dla Boga to duch złamany.”

Dowód na to jest prosty: takim sercem Bóg nie pogardzi. „...sercem złamanym i skruszonym nie wzgardzisz Boże”. Stąd wyciągam wniosek, iż duch prawidłowo złamany i serce szczerze skruszone jest wspaniałą rzeczą dla Boga. I stanowią one ważniejszą część jakichkolwiek zewnętrznych form pokuty, czy składania ofiar Bogu, bo to jest sugerowane przez omawiane słowa Dawida, ba, bez złamanego ducha i skruszonego serca wszystkie ofiary i całopalenia w odniesieniu do pokuty są niczym, duchowa część ofiar jest wszystkim i w ich miejsce, może być ofiarowana Bogu.

Istnieją cztery rzeczy, które Bóg bardzo akceptuje. Pierwszą jest ofiara ciała Chrystusa za nasze grzechy. O tym czytamy w Liście do Hebrajczyków, w 10 rozdziale, gdzie jest napisano, że Bóg nie chce całopaleń i ofiar, a tylko jedną ofiarę ciała Chrystusa, tylko ona się Bogu podobała, tylko ona uświęca grzeszników, i tylko ona czyni ich akceptowalnymi w oczach Bożych.

Po drugie. Szczera miłość do Boga jest uważana za lepszą niż wszystkie ofiary i zewnętrzne części oddawania czci Bogu. „...że Bóg jest jeden...I że Jego miłować z całego serca i z całej

myśli, i z całej siły, a bliźniego miłować jak siebie samego, to znaczy więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary.” (Mar 12,33).

Trzecią rzeczą, którą Bóg akceptuje jest święte, pokorne i posłuszne prowadzenie się dla i przed Bogiem. „Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie niż tłuszczy barani” (Mich 6,6-8; 1 Sam 15,22).

Czwarta rzecz to skruszony i złamany duch, „Ofiary dla Boga to duch złamany, sercem złamanym i skruszonym nie wzgardzisz Boże”.

Proszę zauważyć, przy okazji, iż to skruszone i złamane serce jest wspaniałe tylko w oczach Boga: Dawid mówi : „... nie wzgardzisz Boże.” Co implikuje, że ten świat nie ma szacunku ani respektu dla takiego serca, i dla takiego człowieka, który ma skruszonego ducha. Żadna kobieta, ani żaden mężczyzna, którzy są pobłogosławieni skruszonym sercem nie mają szacunku w tym świecie, uważani są za ciężary i kłopot gdziekolwiek idą. Noszą w sobie niepokój i mękę, a w cielesnych rodzinach są jak Dawid był dla króla Gat kłopotem w domu (1 Sam 21).

Ich westchnienia, płacz, jęczenie dzień i noc, wołanie i modlitwy, bycie w samotności, zaburzają życie cielesnej rodziny. Dlatego ludzie zastraszają ich, inni gardzą nimi, a jeszcze inni uciekają od takich ludzi, posiadających rozdarte serce. Ale proszę popatrzeć na tekst, „sercem skruszonym i złamanym nie wzgardzisz Boże.” Bóg nie wzgardzi, a raczej przyjmie, bo nie wzgardzi, u Boga znaczy zaakceptuje i będzie cenił sobie wysoko.

II. DOKTRYNA, ZAŁOŻENIE, UDOWODNIENIE, I WNIOSEK, ŻE ZŁAMANE I SZCZERZE SKRUSZONE SERCE JEST WSPANIAŁYM SERCEM.

Poprzez podanie kilku szczegółów udowodnię, że złamany duch, duch prawidłowo złamany i serce PRAWDZIWIE skruszone są wspaniałą rzeczą w oczach Bożych.

Po pierwsze, widać to z porównania. „Albowiem ofiar nie żądasz, A całopalenia, choćbym ci je dał, nie zechcesz przyjąć. Ofiarą Bogu miłą jest duch złamany,” etc. Proszę zauważyć, Bóg odrzuca ofiary i całopalenia, to znaczy wszystkie ceremonie kapłańskie obowiązujące w Zakonie i wszystkie zewnętrzne uczynki obowiązujące w ewangelii, ale akceptuje złamane i skruszone serce. Przez to widać i to dowodzi, że serce prawidłowo złamane i prawdziwie skruszone jest miłą rzeczą w oczach Bożych; bo jak widać z wersetów Biblijnych, Bóg ceni takie serce wyżej niż wszystkie ofiary, chociaż były nakazami Bożymi, i rzeczami, które On przykazał czynić, ale oto złamany duch jest ponad to wszystko, tak samo skruszone serce, Bóg ceni je wyżej niż wszystkie całopalenia i ofiary razem. Bóg nie chce całopaleń i ofiar i nie pogardzi sercem skruszonym. O moi bracia, złamane i skruszone serce jest wspaniałą rzeczą. I jest lepszą rzeczą w Bożym pojmowaniu niż wszystkie całopalenia i ofiary.

Po drugie. Takie serce ma większy szacunek w oczach Bożych niż niebo czy ziemia i jest wyżej cenione niż zewnętrzne ceremonie. Bóg mówi: „Jakież to dom chcecie mi zbudować i jakież to jest miejsce, gdzie mógłbym spocząć? Przecież to wszystko moja ręka uczyniła tak, że to

wszystko powstało- mówi Pan. Lecz Ja patrzę na tego, który jest pokorny i przygnębiony na duchu, i który z drzeniem odnosi się do mojego słowa” (Iz 66,1-2). Należy zauważyć, iż Bóg mówi, iż On stworzył te wszystkie rzeczy, ale nie mówi, iż będzie na nie patrzył z zadowoleniem i radością, albo że w nich będzie miał upodobanie, nie, brakuje temu stworzeniu tego co dawałoby Jego sercu radość. Ale niech tylko skruszony grzesznik przyjdzie przed Jego oblicze, ba, sam Bóg przeszukuje oczami cały świat, aby takiego znaleźć, a kiedy już znajdzie, to mówi: „Lecz Ja patrzę na tego,” etc. Powtarzam, że taki człowiek ma w Bożych oczach większą wartość niż niebo i ziemia. Bo one „przemina ... i wszystkie jako szata zestarzeją się.” ale taki człowiek „..trwa na wieki.” (Heb 1,10-12; 1 Jan 2.17).

„Lecz Ja patrzę na tego” etc., w takim człowieku Bóg ma upodobanie, jeśli można tak powiedzieć, Oczarowałaś mnie moja sestro oblubienico,” mówi z kolei, Chrystus do pokornego człowieka, „oczarowałaś mnie jednym spojrzeniem swoich oczu.” (Pnp 4,9). Podczas, gdy taki grzesznik daje upust swojemu żalowi wypływającemu z jego zranionego serca, Bóg mówi, że on jest oczarowany „jednym łańcuszkiem z twojej szyi” (Pnp 4,9). Tutaj widzimy, że On patrzy i jest oczarowany, patrzy i jest zachwycony, inne miejsce mówi „Król na twój widok jest jakby przywiązany w swoich krążgankach,” to znaczy zauroczony ukochaną, (Pnp 7,5; 1,15). Ale Bóg nie mówi o Sobie w ten sposób w odniesieniu do nieba czy ziemi, nie traktuje ich tak wysoko, „Ale terażniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi” (2 Piot 3,7), ale złamani w sercu są Jego umiłowanymi, jego klejnotami.

Dlatego to co powiedziałem powyżej odnosi się też do grzesznika złamanego na sercu i skruszonego duchem. Bóg nie ceni tak wysoko nieba i ziemi jak taką osobę. Bóg mówi, że stworzył niebo i ziemię, ale nie mówi, że tak je ceni czy zwraca na nie uwagę jak na skruszonego duchem. Bóg powiedział, iż niebo jest Jego tronem, a ziemia podnóżkiem nóg, ale nie mówi o nich, że oczarowały Jego serce. Nie, to tylko skruszeni duchem, wzruszają Jego serce. Słowa „Lecz Ja patrzę na tego,” etc., mają szersze znaczenie, bo oznaczają, że Bóg będzie się opiekował, troszczył, rozbije obóz dookoła niego, i będzie chronił takiego człowieka, bo słowa „patrzeć na kogoś,” czasami to oznaczają i myślę, że w tym miejscu mają te znaczenie (Przys 27,23; Jer, 39,12; 40,4). „Pan podtrzymuje wszystkich upadających I podnosi wszystkich zgnębionych,” (Ps 145,14). A złamani na duchu zaliczają się do takich ludzi. Dlatego troszczy się o nich, rozbija obóz dookoła nich i skupia swoje oczy na takich ludziach. Człowiek, który posiada ducha PRAWIDŁOWO złamanego i szczerze SKRUSZONE serce ma wielkie uznanie w oczach Bożych, co jest drugim dowodem tekstu kazania.

Po trzecie, Bóg nie tylko preferuje takiego człowieka, nad niebo i ziemię, jak powiedziano powyżej, ale On kocha, pragnie, żeby ten człowiek był Jego bliskim towarzyszem; Bóg chce przebywać z nim, chce być z tym, który ma złamane serce i skruszonego ducha. „Bo tak mówi Ten który jest Wysoki i Wyniosły, który króluje wiecznie, a którego imię jest „Święty”: Króluję na wysokim i świętym miejscu, lecz jestem też z tym, który jest skruszony i pokorny duchem,” (Iz 57,15).

Oto tutaj jest majestat i protekcja Wysokiego i Wyniosłego Boga; jego majestat w tym, że jest Wysoki i iż króluje wiecznie; samo rozważenie tych słów wystarcza, aby człowiek ze złamanym sercem wpełzł do mysiej dziury i ukrył się przed takim majestatem! Ale Boże serce i

Jego zniżający się umysł mówi, że jest też z tym, który ma złamane serce i przebywa z tym, który jest skruszonego ducha. Taki jest człowiek, z którym Bóg chce rozmawiać, z którym chce przebywać, którego Bóg wybiera na towarzysza. Gdyż pragnienie przebywania z taką osobą oznacza te rzeczy; i ze wszystkich ludzi na świecie, nikt nie jest zaznajomiony z Bogiem bardziej, nikt nie rozumie bardziej czym jest wspólnota z Bogiem i co oznaczają jego nauki, z wyjątkiem tych, którzy są złamanego i skruszonego serca. „Bliski jest Pan tym, których serce jest złamane.” (Ps 34,19). To są ci ludzie, o których powiada Psalm 14 „Pan spogląda z Niebios na ludzi, Aby zobaczyć, czy jest kto rozumny Kto szuka Boga,” to znaczy, czy może znaleźć kogoś na tym świecie, z kim może przebywać, z kim może mieć wspólnotę, bo nikt inny nie rozumie ani nie słucha Boga. Bóg jest zmuszony, aby złamać ludzkie serce, zanim zmusi ich by chcieli wołać do Niego lub by chcieli, żeby się o nich zatroszczył; wszyscy inni ludzie zamykają swe oczy, zatykają uszy, zamykają swoje serca lub mówią Bogu, „Odejdź od nas,” (Job 21,14). Człowiek ze złamanym sercem słucha, znajduje wolny czas, ma wolę, posiada zrozumienie i dlatego nadaje się, aby przebywać z Bogiem. Człowiek taki ma miejsce w swoim domu, w swoim sercu, w swoim duchu dla Boga, aby tam zamieszkał, aby chodzić z Bogiem i aby Bóg ustanowił w jego sercu Królestwo.

Taki człowiek nadaje się do wspólnoty z Bogiem. Bóg mówi „Czy idzie dwóch razem, jeśli się nie umówili?” (Am 3,3). Człowiek ze złamanym duchem pragnie towarzystwa Bożego i mówi „Kiedy przyjdiesz do mnie?” Człowiek ze skruszonym duchem kocha, gdy słyszy jak Bóg do niego mówi. Taki człowiek nadaje się do słuchania. Taki człowiek mówi „Daj bym usłyszał radość i wesele, Niech się rozradują kości, które skruszyłeś!” (Ps 51,10). Ale w tym znajduje się chwała, że Wysoki i Wyniosły Bóg, królujący w wieczności, który przebywa na wysokim i świętym miejscu, wybiera aby przebywać z i mieć za towarzysza grzesznika złamanego na duchu i skruszonego serca. I to jest wielką pociechą dla grzesznika.

Po czwarte, Bóg nie tylko preferuje takie serce nad wszystkie ofiary i ceni je wyżej niż niebo i ziemię i pragnie być jego towarzyszem, ale rezerwuje dla takiego człowieka najlepsze pocieszenia oraz odświeżające serce i leczące duszę leki. „Lecz jestem też z tym, który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych.” (Iz 57,15). Grzesznik ze złamanym sercem mdleje, ma wyrzuty sumienia, ataki rozpacz, często prawie umiera z bólu i strachu, musi być zachowany przy życiu duchowymi lekarstwami i pocieszony Bożymi obietnicami, bo w przeciwnym wypadku rozpacza, bo nie wie co robić; usycha z tęsknoty za Bogiem, w swojej niegodziwości i grzechach, nic nie może go zachować przy życiu i uleczyć, wyjąwszy pociechy i lekarstwa duchowe Wszechmogącego Boga (Wyj 33,10-11). Dlatego z takim człowiekiem Bóg będzie przebywał „... aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych.”

Bóg ma leki duchowe, ale są one tylko ku pocieszeniu i dla tych, którzy są przygnębieni na duchu (2 Kor 7,6); a do takich należą grzesznicy złamani na sercu, a jeśli chodzi o nie przygnębionych, zdrowych, oni nie potrzebują Lekarza (Mar 2,17). To tylko złamani w duchu potrzebują leków duchowych. Lekarze nie mają wielkiej reputacji wśród zdrowych, lecz u tych którzy są chorzy; i jest to jedna z rzeczy, dlaczego Boga tak mało szanuje się na tym doczesnym świecie, ponieważ ludzie tego świata nie zostali zranieni ciosem Bożej dłoni. Ale gdy człowiek jest zraniony i kości ma połamane, albo gdy jest chory i leży na łożu śmierci, to wtedy ceni sobie i szuka dobrego lekarza. Wtedy pragnie lekarstw, pociechy i biegłości lekarza w sprawie danej

choroby. Tak samo jest z człowiekiem zranionym przez Boga. Wtedy taki człowiek pragnie i Bóg przygotował dla niego mnóstwo duchowych lekarstw, pociech Pisma i odpowiednich obietnic Bożych. Bóg przygotował to wszystko dla niego, aby uzdrowić, pomóc i przynieść ulgę rozpaczającej duszy.

Z tego powodu taka osoba szuka wszystkich obietnic Bożych, które mogą jej pomóc i pocieszyć; chorzy i rozpaczający pod poczuciem grzechu i wielkiego gniewu Bożego szukają Boga. Bóg mówi, że ich odświeży i ożywi swoimi obietnicami. Wszystkie obietnice Boże są przeznaczone dla takich ludzi, Bóg dlatego złamał ich serce i zranił ich ducha, aby uczynić ich skłonnymi, żeby rozkoszowali się Jego ożywiającymi lekami, aby mógł zaaplikować im swoje ożywcze pociechy. Bo skoro tylko złamał ich ducha, Jego zlitowanie obudziło się w Jego sercu i nie pozwoliło Jemu, żeby człowiek był za długo dręczony. Efraim był takim grzesznikiem, ale skoro tylko Bóg uderzył go swoją ręką, serce Boże litowało się nad Efraimem. „Czy Efraim jest mi tak drogim synem lub dziećciem rozkosznym, że ilekroć o nim mówię, muszę go wiernie wspominać? Dlatego moje wnętrze wzrusza się nad nim; zaiste muszę się nad nim zlitować- Mówi Pan.” (Jer 32,18-20). Powyższe słowa stanowią kolejny dowód tekstu kazania.

Po piąte. Ponieważ Bóg preferuje takie skruszone serce i ceni je sobie wyżej niż niebo i ziemię, i pożąda wspólnoty z nim, i przygotował duchowe leki dla niego, to gdy wysłał Syna, Pana Jezusa na świat, aby był Zbawicielem, to dał mu specjalny nakaz, aby opiekował się takimi ludźmi, był to jeden z podstawowych powodów, dla których został zesłany z nieba i namaszczonej do tej pracy na ziemi. „Duch Wszechmogącego Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, (Łuk 4,18; Iz 61-1). To się dotyczyło Chrystusa i potwierdził On to swoimi własnymi ustami; gdyż za dni życia w ciele, gdy był w Synagodze w Nazarecie, wziął zwój do ręki i przeczytał ten fragment ludziom, i powiedział, że tamtego dnia te Pismo spełniło się w ich uszach (Łuk 6,16-18).

To są dusze, których dobrobyt został wcześniej uzgodniony w Niebie. Bóg konsultował się w Niebie wcześniej z Synem w sprawie ich uwolnienia, zbawienia i ich powodzenia zanim wysłał Syna na ziemię. Czy zatem to nie dowodzi, że złamany na duchu i skruszony w sercu grzesznik, ceniony jest przez Boga bardzo wysoko? Często dziwiłem się, że Dawid dał rozkaz Joabowi i wojownikom, aby uważali i delikatnie się obchodzili wobec młodego rebelianta, swojego syna Absaloma (2 Sam 18,5). Ale że Bóg, wielki Bóg, Bóg przeciwko, któremu zgrzeszyliśmy, skoro tylko zranił grzesznika, dał swojemu Synowi polecenie, zadanie i zlecenie, aby zatroszczył się, przewiązał i uzdrowił złamanych na sercu; to jest to co zawsze będzie podziwiane przez ludzi i aniołów.

A ponieważ to było Jego zleceniem, tak też Pan Jezus robił, co ewidentnie widać w przypowieści o człowieku, który wpadł w ręce zbójców. Przechodzący obok podszedł do niego, przemył rany winem i oliwą, przewiązał je, posadził rannego na juczne bydlę i zawiózł do gospody, dał nakaz gospodarzowi, aby się opiekował napadniętym, dał pieniądze za opiekę i obietnicę, że po powrocie zapłaci resztę za opiekę nad tym człowiekiem (Łuk 10,30-35). Oto zatem jest opieka Boża, którą ma dla zranionych na sercu; Bóg dał nakaz Swemu Synowi Chrystusowi, aby troszczył się dobrze o nich i aby przewiązał i uzdrowił ich rany. Oto wierność Chrystusa, który nie ukrywał, ale przeczytał te zlecenie, gdy rozpoczął służbę na ziemi i postępował praktycznie według nakazu Ojca w Niebie „Uzdrowia tych, których serce jest złamane i zawiązuje ich rany.” (Ps 147,3).

I oto patrzmy pod czyją opiekę dał Bóg złamanego w sercu i skruszonego na duchu grzesznika, pod opiekę Chrystusa. Gdyby tego człowieka dano pod opieką króla lub królowej, to pomimo tego nie byłby pewny życia, mógłby umrzeć pomimo bycia w królewskich rękach. Ale tutaj mamy człowieka posiadającego względy Boga, pod opieką Chrystusa, który ma go uleczyć; pod czyjego rękami, nikt jeszcze nie umarł, z braku mocy czy umiejętności. Dlatego taki człowiek będzie żył, Chrystus ma nakaz nie tylko przewiązać jego rany, lecz i uleczyć. Pan Jezus Chrystus sam wyjaśnił to w ten sposób czytając swoje zlecenie. Grzesznik złamany w duchu i skruszony w sercu musiał nie tylko być wzięty przez Chrystusa za rękę, ale być uleczone z cierpień, żalu, smutku, lęków przed śmiercią, grzechów oraz lęków przed ogniem piekielnym. Dlatego Chrystus dodał, że musi dać takim ludziom „zawój zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty żałobnej, pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia,” „abym pocieszył wszystkich zasmuconych” (Iz 61,2-3). To obejmuje nakaz, który otrzymał Chrystus; złamani w sercu grzesznicy są w jego ręce, a Pan Jezus sam powiedział że ich uleczy. Stąd Pan Jezus mówi w innym miejscu o zranionym człowieku, „Chociaż widziałem jego drogi, jednak uleczę go, poprowadzę go i znowu udzielę obfitej pociechy jemu i jego żałobnikom, (Iz 57,18-19). I to jest piąty dowód tekstu kazania.

Po szóste, ponieważ Bóg preferuje takie serce i ceni wysoko takiego człowieka, pragnie jego towarzystwa, przygotował dla niego leki duchowe i dał zlecenie Panu Jezusowi, aby go uleczył, to jeszcze było mało w jego oczach, bo Bóg chce, aby taki grzesznik był zbawiony. „A wybawia utrapionych na duchu” (Ps 34,18).

A to jest wniosek podsumowujący wszystkie dowody tekstu kazania; gdyż zbawienie człowieka jest końcem wszelkiej łaski i specjalnego miłosierdzia. „On zbawia takich, którzy są skruszeni na duchu” (Ps 34,18 KJV). Zbawić, znaczy przebaczyć; gdyż bez przebaczenia grzechów nie możemy być zbawieni. Zbawić oznacza zachowanie człowieka w tym okropnym świecie i wybawienie z pokus, pułapek demonów i sidła w które wpadlibyśmy duszą lub ciałem na wieczne zatracenie gdybyśmy nie zostali zachowani i wybawieni od tego przez Chrystusa. Zbawić oznacza przyprowadzenie ciała i duszy do chwały i danie jemu wiecznego przybytku za mieszkanie w Niebie, tak żeby taki człowiek mógł mieszkać w obecności dobrego Boga i Pana Jezusa, i śpiewać im pieśni o Jego odkupieniu na zawsze. Oto co znaczy bycie zbawionym; ani jota mniej nie stanowi zbawienia grzesznika. Grzesznik złamany na duszy ma udział w tym zbawieniu, i tak postąpi Bóg wobec skruszonego w duchu grzesznika. „On zbawia takich, którzy są skruszeni na duchu (Ps 34,18 KJV). On zbawia takich ludzi, to jest wspaniałe.

Ale czy złamani w duchu wierzą temu? Czy oni wyobrażają sobie, że to jest cel (Zbawienie) do którego Bóg ich przeznaczył? I że to jest meta do której dąży od dnia, w którym zaczął łamać ich serca? Nie, oni myślą wprost przeciwnie. Tacy ludzie sądzą, że to jest początek śmierci i znak, że nigdy nie ujrzą Bożego oblicza z pociechą ani w tym świecie, ani w przyszłym. Dlatego wołają „Nie odrzucaj mnie od oblicza swego,” oraz „Łoże moje jest między umarłymi, Tak jak zabitych którzy leżą w grobie. O których już nie pamiętasz.” (Ps 51,11; Ps 88,4-5). Bo rzeczywiście dochodzi tutaj do złamania serca, widocznego znaku gniewu Bożego i do oskarżenia z Nieba winą grzechu w sumieniu. Dla rozumu jest to okropne, gdyż złamanie ducha, obala duszę na ziemię, „lecz ducha złamanego kto podniesie? (Przys 18,14).

Teraz takiemu grzesznikowi wydaje się, że to jest początek piekła; jak gdyby to był pierwszy stopień do otchłani, gdy w rzeczywistości są to początki okazywania miłości i

prowadzenia drogą życia. Pan zabija zanim ożywi, rani zanim jego ręce uleczą. Tak, On czyni jedno, aby zrobić drugie, On rani bo jego celem jest uzdrowienie; „On rani ale i przewiązuje rany,” „On rani, ale jego ręce leczą.” (Pwt 32,39; 1 Sam 2,6; Joba 5,18). Bożym zamiarem jest zbawienie duszy. Bóg chłosta i łamie serce każdego syna, którego przyjmuje, a biada temu którego serce Bóg nie łamie.

I w ten sposób udowodniłem, co na początku założyłem, mianowicie, że duch złamany i serce skruszone jest wspianą rzeczą dla Boga, bo „Sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz Boże.” Jest to prawda, ponieważ po pierwsze, skruszony duch jest lepszy w oczach Bożych niż wszystkie ofiary i całopalenia. Po drugie, człowiek, który ma takie serce jest wyżej stawiany w oczach Bożych niż niebo i ziemia. Po trzecie, Bóg chce, aby tacy ludzie przebywali z nim i żeby mieli z nim bliską łączność. Po czwarte, przygotował dla nich duchowe pocieszenie i leki. Po piąte, Nakazał swemu Synowi, aby troszczył się o złamanych na duchu i ich uleczył. Po szóste, wniosek że złamani na duchu i skruszonego serca zostaną zbawieni to znaczy posiadają Niebo.

III CZYM JEST ZŁAMANE SERCE , A CZYM SKRUSZANY DUCH?

Przedstawię teraz czym jest złamane serce i skruszony duch. To musi być uczynione, ponieważ w omówieniu tego tkwi pociecha dla tych, którzy mają takie serce i ducha, oraz przekonanie tych, którzy tego nie mają. Aby to wyjaśnić muszę omówić cztery rzeczy. PO PIERWSZE. Muszą pokazać jakie serce jest nie złamane i nie skruszone. PO DRUGIE. Muszę opisać czym jest serce łamane i kruszone. PO TRZECIE. Opiszę w jaki sposób serce jest łamane i jakie jest złamane i skruszone. PO CZWARTE. Przedstawię znaki złamanego i skruszonego serca.

PO PIERWSZE. Jakie jest serce nie złamane i nie skruszone?

Po pierwsze, serce niezłamane, jest twarde, uparte i zawzięte przeciw Bogu i zbawieniu własnej duszy (Zach 7,10; Pwt 2,30; 9,27).

Po drugie. Jest to serce pełne niegodziwych imaginacji i ciemności (Wyj 18,12; Rzym 1,21).

Po trzecie. Jest to serce zwodnicze i podległe zwiedzeniu, szczególnie w relacji do wiecznego zbawienia (Iz 44,20; Pwt 11,16).

Po czwarte. Jest to serce które zbiera niegodziwość i próżność do siebie, raczej niż to co jest dobre dla duszy (Ps 41,6; 94,11).

Po piąte. Jest to serce niewierzące, które odwróci się od Boga do grzechu (Heb 3,12; Pwt 17,17).

Po szóste Jest to serce nieprzygotowane dla Boga, nieobrzezane, nie nadające się do Jego świętego Słowa (2 Kron 12,14, Ps 78,8; Dz 7,51).

Po siódme. Takie serce jest rozdwojone, udaje, że służy Bogu ale wewnątrz skłania się ku złemu i grzechowi (Ps 12,2; Ezech 33,31).

Po ósme. Jest to serce pyszne i oporne, nienawidzi być kontrolowane, chociaż kontrolerem jego chce być sam Bóg. (Ps 101,5; Przys 16,5; Mal 3,13).

Po dziewiąte. To jest serce, które daje miejsce złemu, ale sprzeciwia się Duchowi Świętemu (Dz 5,3; 7,51).

Po dziesiąte. Pismo mówi „Podstępne jest serce, bardziej zepsute niż wszystko inne, któż może je poznać?” Jest tak grzeszne, że nikt tego nie wie z wyjątkiem Boga (Jer 17,9).

Serce przed złamaniem jest takie jak opisałem, ba nawet gorsze i widać to na całym świecie. Gdzie jest człowiek, bez złamanego serca i bez skruszonego ducha traktujący uczciwie według Słowa Bożego swoją duszę? Jedną z oznak prawego serca jest chodzenie według przykazań Bożych i uczciwość (Ps 119,18; Łuk 8,15). Uczciwe serce nie odłoży na później, ani nie da się zbyć tym co wie, że nie jest pieniędzmi u bankierów, to znaczy tym co nie będzie prawdziwą zbawczą łaską w dniu sądu ostatecznego. Ale tak niewielu ludzi, niezależnie od tego jak uczciwi są w stosunku do innych, postępuje uczciwie wobec własnej duszy. Chociaż najgorszym człowiekiem jest ten co oszukuje własną duszę (Jak 1,22,26).

PO DRUGIE. Teraz przedstawię, czym i jak serce jest łamane a duch skruszany.

Po pierwsze. Czym serce jest łamane a duch skruszany.

Instrumentem, którym serce jest łamane, a duch skruszany jest Słowo Boże. „Czy moje słowo nie jest jak ogień - mówi Pan - i jak młot, który kruszy skałę?” (Jer 23,29). Skałą jest serce, które w innym miejscu jest porównane do diamentu, który jest twardszy niż krzemień (Zach 7,11-12; Ezech 3,9). Ta skała, ten diament, te kamienne serce jest łamane i kruszone przez Słowo Boże. Ale słowo Boże jest takie tylko wtedy, gdy jest ogniem i młotem, które łamie i topi serce. A tylko wtedy jest ogniem i młotem, które łamią i topią serce, gdy używa je dłoń Boża. Żaden człowiek ani anioł nie może skruszyć serca człowieka Słowem Bożym; to znaczy jeśli Bóg powstrzyma się od wsparcia swoją potężną mocą z Nieba Słowa Bożego. Tak się stało w przypadku Balaama, który chociaż był zganiony przez anioła, to jego serce nie zostało złamane, tak samo faryzeusze pomarli w swoich grzechach, chociaż gromieni byli i napominani, aby nawrócili się od swoich grzechów, przez Zbawiciela świata. Dlatego, chociaż Słowo Boże jest instrumentem łamiącym i kruszącym serce, to jednak nie działa ono jeśli Słowo Boże nie jest popierane mocą i siłą Bożą.

To spowodowało, że prorok Izajasz, po długim głoszeniu Słowa Bożego, wołał, że trudził się nadaremnie i na próżno, dlatego wołał do Boga, aby rozdarł Niebiosa i zszedł na dół, aby góry lub wzgórza skaliste to znaczy serca mogły być złamane i stopione w Jego obecności (Iz 44,4; 64,1-2). Gdyż prorok stwierdził przez doświadczenie, że głoszenie nie da efektywnych wyników, dopóki Pan Bóg nie przyłoży do tego ręki. Jest to często sugerowane w Piśmie Świętym, gdzie Słowo Boże mówi, gdy kaznodzieje i prorocy głosili efektywnie Słowo Boże łamiąc ludzkie serca „A Pan im pomagał i potwierdzał ich słowo” oraz „I ręka Pańska była z nimi” etc., (Mar 16,20; Dz 11,21).

Gdy ręka Pańska potwierdza Słowo Boże, to wtedy jest ono mocne „ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej,” (2 Kor 10,4). Jest ostre jak miecz rozdzielające ducha od duszy, przenika jak strzała serca grzeszników, i sprawia że ludzie padają przed stopami Bożymi z obnażonym sercem i duszą błagając o miłosierdzie (Heb 4,12). Wtedy Słowo Boże jest, jak

powiedziałem wcześniej, ogniem i młotem łamiącym skałę serca na kawałki (Ps 110,3). Stąd działanie Słowa Bożego można opisać dwójako. 1. Słowo Boże samo w sobie, bez wspierającej mocy Bożej. 2. Słowo Boże działające skutecznie wraz ze wspierającą je mocą Bożą.

1. Słowo Boże działające samo w sobie, nie poparte zbawiającym działaniem z Nieba, jest nazywane tylko Słowem lub jakoby było tylko słowem ludzkim (1 Tes 1,5-7; 1 Kor 4,19; 1 Tes 2,13). Ponieważ wtedy jest wypowiedziane tylko przez ludzi, którzy nie mogą urzeczywistnić jego działania. Słowo Boże, gdy jest tylko w ustach człowieka, jest jak miecz ojca w ręku niemowlęcia, chociaż ostry i obosieczny to nie może zostać użyty do pokonania wroga i sprawić, aby przeciwnik upadł na kolana i wołał o miłosierdzie, ponieważ taki miecz jest tylko w ręce niemowlaka. Ale niech tylko biegły we władaniu mieczem ojciec tego niemowlaka, weźmie ten miecz do ręki, to pokona każdego wroga. Bóg jest takim Ojcem wprawnym w walce takim mieczem, i gdy potwierdza swoje Słowo to grzesznicy i ich pyszni pomocnicy są zmuszeni do klęknienia i poddania się. Dlatego, chociaż Słowo Boże jest instrumentem łamiącym serce, to jednak samo w sobie nie zbawia duszy. Bez wsparcia mocy Bożej, nie złamie serca, ani nie skruszy ducha, będzie tylko dalej prowadziło do śmierci, i nie uwolni ludzi z więzów grzechu, ale dalej pozostawi w nich grzeszników ku wiecznemu potępieniu (2 Koryntian 2,15-16).

2. Ale gdy Słowo Boże jest wsparte mocą Bożą to jest jak ryczący lew, przebijający miecz, jak ogień płonący w kościach, jak grzmot błyskawicy i jak młot łamiący wszystko na kawałki (Jer 25,30; Am 1,2; 3,8; Dz 2, 37; Jer 20,9; Ps 29,3-9). Dlatego można wywnioskować, że ktokolwiek usłyszał głoszone Boże Słowo i nie usłyszał w Nim głosu żywego Boga, to nie ma serca złamanego, ani ducha skruszonego z powodu własnych grzechów.

Po drugie. Jak serce jest łamane, a duch skruszany?

To prowadzi mnie do drugiej rzeczy, a mianowicie pokazania jak serce jest łamane a duch skruszany przez Słowo Boże, które przychodzi z mocą. Ale przejdę teraz do szczegółów.

1. Słowo działa efektywnie ku nawróceniu, gdy znajduje grzesznika i jego grzech, i przekonuje grzesznika, że Bóg go znalazł i widzi. Tak działo się z naszym praojcem Adamem, gdy zgrzeszył, i chciał się ukryć przed obliczem Bożym. Ukrył się wśród drzew ogrodu Eden, stanął za drzewami, ale nie czując się pewnie przykrył się liśćmi figowca, i wtedy siedział cicho myśląc, że Bóg go nie znajdzie i nie będzie wiedział co Adam zrobił. Ale oto Adam usłyszał „szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie,” i teraz co czyni Adam? Cóż, chowa się i czai, chce pozostać nie odkrytym, ale głos Boży woła ADAMIE, i Adam zaczyna drżeć. „Gdzie jesteś?”, pyta Bóg. I teraz Adam jest zmuszony odpowiedzieć (Rdz 3,7-11). Ale głos Pana Boga nie zostawia go w spokoju, zaczyna badać i dowiadywać się co zrobił? I odkrywać co ukrywał Adam, aż stało się to jawne i nagie w oczach Adama, przed obliczem Bożym. Tak samo czyni Słowo Boże, które kieruje Bóg do człowieka. Ono znajduje i wskazuje grzesznika, i grzesznik stwierdza, że to prawda, Słowo Boże odkrywa grzechy grzesznika, odkrywa całe życie w grzechu i pokazuje całą nagą prawdę oczom grzesznika, przed obliczem Bożym. Ani grzesznik, ani jego niegodziwość nie mogą być więcej ukryci i przykryci, teraz grzesznik zaczyna widzieć to czego nie widział wcześniej.

2. Innym przykładem tego jest Dawid. Zgrzeszył bardzo i chciał to ukryć przed obliczem Bożym i ludzkim. Natan, zostaje wysłany, aby wygłosić kazanie Dawidowi ogólnie i szczegółowo. Ogólnie przez przypowieść, szczegółowo przez odniesienie wszystkiego do Dawida. Podczas, gdy

Natan mówił ogólnie Dawid był spokojny i uważał się za niewinnego jakby nie popełnił żadnego grzechu. Ale Bóg kochał Dawida i dlatego nakazał swojemu słudze Natanowi, aby powiedział do uszy i sumienia Dawida przypowieść. Po opowiedzeniu przypowieści Natan powiedział Dawidowi „ty jesteś tym człowiekiem” Wtedy Dawid pokutował i powiedział „Zgrzeszyłem,” i wtedy jego serce złamało się, a duch skruszył się, jak mówi Psalm 51 i 2 Księga Samuela rozdział 12.

3. Trzecim przykładem tego jest Saul z Tarsu; słuchał wielu kazań, i stał się wybitnym wyznawcą Judaizmu, zaiste, był bardziej gorliwy niż wielu jego rówieśników, ale jego serce nie było złamane, ani duch nie był skruszony, dopóki nie usłyszał głosu z Nieba, dopóki nie usłyszał głosu Chrystusa dopytującego się o grzech Saula „Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz?” Wtedy, nie mógł już wytrzymać Saul, jego serce zostało złamane, wtedy padł na ziemię, wtedy zadrżał i zawołał „Kto jesteś Panie?” Potem Saul dodał „Panie, co chcesz abym robił?” (Dz 9). Dlatego, jak powiedziałem wcześniej, gdy Słowo Boże znajdzie grzesznika i jego grzech, i gdy przekona grzesznika, że go odkryło, wtedy działa efektywnie z mocą Bożą, ku zbawieniu. Tylko muszę dodać tutaj ostrzeżenie, gdyż nie każde działanie Słowa Bożego w sumieniu zbawia ludzi, ani nie wszystkie przekonania o grzechu kończą się zbawczym nawróceniem grzesznika. Tylko wtedy działanie Słowa Bożego jest zbawcze, gdy pokazuje grzesznikowi nie tylko jego złe drogi, ale przyprowadza szczerze serce do Boga przez Chrystusa. A to prowadzi mnie do trzeciej rzeczy.

PO TRZECIE. Przechodzę teraz do przedstawienia jak serce jest łamane i jakie jest złamane i skruszone serce. Aby to zrobić, muszę przybliżyć znaczenie, najpierw słowa złamany. A potem co oznacza słowo skruszony.

Po pierwsze. Słowo złamane serce Tindale oddaje jako zakłopotane serce, ale ja myślę, że oznacza ono coś więcej. Uważam iż jest to serce chrome, niepełnosprawne, kalekie w odniesieniu do uprzednich odczuć, stanów, działań i postaw, tak samo jak człowiek, który ma połamane wszystkie kości i jest kaleką i nie może biegać, skakać, mocować się etc., co w próżności swojej lubił robić. Dlatego to co w tekście kazania nazywane jest złamanym sercem Dawid nazywa złamanymi kośćmi i mówi „Daj, bym usłyszał radość i wesele, Niech się rozradują kości, które skruszyłeś!” (Ps 51,8). A dlaczego połamanie serca jest porównane do połamania kości? Ponieważ jak kości są połamane, to zewnętrzny cielesny człowiek jest kaleki w relacji do tego, co miał w zwyczaju robić, dlatego gdy duch jest złamany, wewnętrzny człowiek jest kaleką w relacji do próżności i głupoty, którymi się radował wcześniej; stąd osłabienie jest połączone ze złamanym sercem. „Jestem osłabiony i bardzo przygnębiony.” (Ps 38,9). Czyli Dawid stracił siłę i uprzedni wigor wobec próżnych i grzesznych uczynków.

To zatem oznacza posiadanie złamanego serca, a mianowicie, kalekiego, chromego niepełnosprawnego i zdruzgotanego przez poczucie gniewu Bożego spowodowanego grzechem, oderwanego od uprzedniego postępowania. Chcę pokazać tobie, drogi czytelniku, że to nie jest przenośnia, ale fakt i uczyniony z wielką męką dla duszy; jest to porównane w Piśmie do wykręcenia kości ze stawów, połamania kości, palenia ogniem kości, dokuczliwego bólu w kościach etc., (Ps 22,15, Jer 20,9; Treny 1,13; Ps 6,3; Przys 17,22). Wszystkie te wyrażenia są ubrane w takie podobieństwa, aby pokazać, że poczucie i uczucia złamanego serca są poważną rzeczą.

Po drugie. Co znaczy słowo skruszony. Skruszony duch oznacza pokutującego ducha; bardzo zasmuconego, pogrążonego głęboko w żalu za grzechy popełnione przeciw Bogu, i ku

szkodzie duszy; i tak należy rozumieć wszystkie miejsca w Biblii, w których Podczas, gdy Natan mówił ogólnie Dawid był spokojny i uważał się za niewinnego jakby nie popełnił żadnego grzechu. mowa o skruszonym duchu (Ps 34,19; Iz 57,15; 66,2).

Jak człowiek, który przez swoją głupotę złamał nogę lub ramię, szczerze żałuje, iż był taki głupi, żeby tak głupio się zachować chodząc drogami próżności i nieróbstwa; podobnie człowiek, który ma złamane serce poczuciem gniewu Bożego, z powodu swojego grzechu, posiada głęboki smutek w duszy i pokutuje, że kiedykolwiek był takim głupcem, że przez swoje buntownicze czyny spowodował, że jego dusza stała się tak bardzo udręczona. Stąd, podczas gdy inni zabawiają się próżnościami, taki człowiek ze skruszonym sercem nazywa swój grzech największą głupotą. „Rany moje cuchną i ropieją Z powodu głupoty mojej.” „ Boże, Ty znasz głupotę moją, A winy moje nie są ci tajne.” (Ps 38,6; 69,6).

Ludzie cokolwiek mówią swoimi ustami nie mogą wywnioskować, jeśli nie mieli złamanego serca, że grzech jest głupotą. Pismo powiada „Głupota głupich pozostaje głupotą” (Przys 14,24). To znaczy, że głupota niektórych ludzi tkwi w tym, że znajdują upodobanie w popełnianiu swoich grzechów, gdyż ich grzechy są ich głupotą, a bezmyślność ich duszy tkwi w tym, iż zgadza się na popełnianie tej głupoty. Ale człowiek, który ma złamane serce nie jest taki, nie może postępować jak tacy grzesznicy, tak samo jak ktoś kto ma złamane kości nie może radować się gdy go proszą, aby zagrał w piłkę. Stąd gdy inni mówią głupio jest to rzeczą smutną dla tych, których zranił Bóg, albo jak w innym miejscu Pisma jest napisano, ich słowa są „jak miecz przesywający” (Ps 69,26; Przys 12,18 UBG). Takie jest znaczenie tych dwóch określeń a mianowicie, złamany i skruszony w duchu.

PO CZWARTE. W końcu, przejdę do podania oznak złamanego serca i skruszonego ducha.

Po pierwsze. Człowiek o złamanym sercu, o którym mówi tekst kazania, jest odczuwającą osobą, która odczuwa rzeczy duchowe wszystkim zmysłami duszy. Wszyscy inni ludzie są duchowo martwi i nie odczuwają duchowo tego co odczuwa człowiek ze złamanym sercem.

1. Taki człowiek widzi to, czego inni nie widzą, to znaczy widzi, że nie tylko jest grzesznym człowiekiem, lecz człowiekiem z natury pogrążonym w żółci i więzach grzechu. W żółci grzechu jest wyrażeniem Piotra w odniesieniu do Szymona Maga, ale te powiedzenie dotyczy wszystkich ludzi, gdyż każdy człowiek w stanie naturalnym jest pogrążony w żółci grzechu; jest kształtowany w nim, poczęty w nim, posiada w sobie grzech i przez to posiada zainfekowaną duszę i ciało (Ps 51,5; Dz 8,23). To on widzi i rozumie. Nie każdy wyznawca chrześcijaństwa to widzi, bo błogosławieństwo złamanego serca nie jest dawane każdemu. Dawid mówił „I nie ma nic zdrowego w kościach moich.” a Salomon sugeruje, iż plaga lub nie gojąca się rana jest w sercu. Ale nie każdy to widzi. (Ps 38,3; 1 Król 8,38). Gdzie indziej Dawid mówi, że „Rany moje cuchną i ropieją,” (Ps 38,5,). A Asaf z kolei mówi „mój duch był ogarnięty utrapieniem” (Ps 77,4). Ale tych rzeczy zwykły człowiek, którego serce nie było złamane nie rozumie. Ale grzesznik ze złamanym sercem, ten, który ma złamane serce widzi te rzeczy, swoją chorobę i ranę; podobnie jak powiada prorok „Gdy Efraim zauważył swoją chorobę, a Juda swoją ropiejącą ranę,”(Oz 5,13). Człowiek taki widzi swoje rany grzechu ku swojemu smutkowi i udręce.

2. Człowiek ze złamanym duchem czuje to co inni nie odczuwają, czuje strzały Wszchemocnego, które tkwią w jego sercu (Ps 38,3). Odczuwa jak boleśnie uderzone i jak chore jest jego serce i jak uderzył je Boży młot i połamiał. Odczuwa to w biednej swojej duszy. Czuje

ciężar nie do zniesienia leżący na jego duchu (Oz 5,13). „Winy moje bowiem wyrosły ponad głowę moją, Są jak wielki ciężar, zbyt ciężki dla mnie.” (Ps 38,5). Odczuwa również ciężką rękę Boga na swojej duszy; rzecz niespotykaną wśród cielesnych ludzi. Taki człowiek odczuwa ból, będąc zranionym, doskwiera mu ból którego inni nie mogą zrozumieć, ponieważ nie są złamani. Dawid powiada „Serce drży we mnie,” Dlaczego? „Opadł mnie lęk przed śmiercią,” (Ps 55,4). Lęk przed śmiercią powoduje ból, ból najwyższego stopnia, dlatego to co tu jest nazwane bólem, w innym miejscu jest oddane jako bolesne skurcze (Iz 21,3).

Złamane kości powodują ból, mocny ból, zaiste, taki ból, że spowoduje, iż kobieta czy mężczyzna będą jęczeć „iż będzie przed nim jęczał jak jęczą pobici.” (Ezech 30,24). Ból duszy jest najdokuczliwszym bólem w porównaniu do, którego, ból ciała jest znośną rzeczą (Przys 18,14). Ból duszy, ból serca, omawiamy zranionego, inaczej mówiąc, złamanego ducha spowodują takie cierpienia i pogrążanie się w rozpacz, iż nikt w tym mu nie da wsparcia z wyjątkiem Boga. W tym cierpieniu czuć śmierć, śmierć na zawsze jeżeli Bóg nie udzieli swego specjalnego miłosierdzia takiemu człowiekowi. Ten ból sprowadzi na duszę, a złamany w sercu grzesznik poczuje, trwogi śmierci. Dawid mówi „Spętały mnie więzy śmierci I opadły mnie trwogi otchłani, Ucisk i zmartwienie przyszły na mnie” (Ps 116,3). Aj, gwarantuję tobie, drogi czytelniku, że odkryjesz cierpienie i kłopoty rzeczywiście, jeśli Bóg złamie twego ducha i doświadczysz bólów piekła i cierpienia śmierci, bo ten ból i te cierpienie są najbardziej nie do wytrzymania. Z tym zaznajomiony jest człowiek, który ma złamane serce.

3. Taki człowiek nie tylko widzi i czuje ale i słyszy to co powiększa jego cierpienie i smutek. Jeśli człowiek ma połamane kości, nie tylko widzi i czuje, ale często słyszy to co zwiększa jego ból. A to że jego rany są nieuleczalne, że kości się prawidłowo nie zrosły, że jest niebezpieczeństwo gangreny, albo że morze umrzeć z braku opieki. To są głosy i plotki ludzi, które niepokoją człowieka, który złamał kości. A człowiek ze złamanym sercem wie co mam na myśli, bo słyszy to co powoduje, że jego usta drżą, i słyszy również hałas piekielny, który wydaje mu się, tak odczuwa, jakby zgnilizna wchodziła w jego kości. Taki człowiek drży cały w sobie, i pragnie usłyszeć radość i zadowolenie, tak aby kości, serce i duch, które Bóg złamał mogły radować się (Hab 3, 16; Ps 51,8). Taki człowiek myśli, iż słyszy, że Bóg mówi, zły mówi, jego sumienie mówi, i że wszyscy dobrzy ludzie szepczą między sobą, mówiąc nie ma dla niego pomocy od Boga, Job to słyszał, i Dawid i Haman, i jest to powszechny dźwięk w uszach ludzi o złamanym sercu.

4. Grzesznik, który ma złamane serce czuje to czego inni nie mogą czuć. Grzech nigdy nie śmierdzi tak nikomu z żywych ludzi jak złamanym w duchu. Wiemy, że rany cuchną, ale nie mają takiego wstrętnego zapachu jaki ma grzech dla skruszonego na duchu człowieka. Jego własne grzechy śmierdzą i także grzechy całego świata. Grzech jest jak ściervo, ma naturę śmierdzącą, ba posiada najgorszy odór, jakkolwiek niektórzy ludzie go lubią (Ps 38,6). Nikt nie jest obrażony tym odorem, wyjąwszy Boga i złamanego na sercu grzesznika. „Rany moje cuchną i ropieją” mówi Dawid. Zapewne w nozdrzach Bożych też. Ale kto czuje na świecie zapach grzechów? Nikt z cielesnego świata, ludzie tego świata są jak kruki jedzące ściervo, szukają go, lubują się w nim i jedzą go jak dziecko je chleb. Bóg mówi „żyją z ofiar za grzech mojego ludu i pożądają ich winy.” (Oz 4,8). To robią ponieważ nie czują powodujący wymioty odór grzechu. Wiemy, że jeśli rzecz ma zapach powodujący wymioty to nie nadaje się do jedzenia. Człowiek ze złamanym sercem, stwierdza że grzech przyprawia go o wymioty, i z tego powodu woła, że grzech okropnie śmierdzi.

Czasami taki człowiek czuje ogień lub ogień i paloną siarkę, tak wrażliwy jest na czucie grzechu i zapłaty za niego.

5. Człowiek ze złamanym sercem również smakuje duchowych potraw. Rany jeśli są otwarte, pełne bólu, czasami zmieniają smak człowiekowi, powodują, że człowiek myśli, iż mięso, napój i leki mają gorzki smak. Ile razy biedni wierzący, którzy są jedynymi ludźmi, którzy wiedzą co znaczy mieć złamane serce, wołali, że piołun, żółć i ocet były ich pokarmem (Treny 3,15,16,19). Ta żółć i piołun jest prawdziwym tymczasowym smakiem grzechu, a Bóg, aby uczynić, żeby ludzie brzydzili się grzechami na zawsze karmi ich nimi, aż ich serca pękają i będą boleć. Niegodziwość jest przyjemna w smaku dla tego świata, stąd Pismo mówi, że grzesznicy karmią się popiołem i wiatrem (Iz 44,20; Oz 12,1). Pożądliwość, lub jakakolwiek podła rzecz lub nieczysta jest lubiana przez ten świat, jak to pokazano w przypowieści o synu marnotrawnym. Pan Jezus mówi, że syn marnotrawny „pragnął napełnić brzuch swój omlotem, którym karmiły się świnię,” (Łuk 15,16). Ale człowiek ze złamanym sercem nie gustuje w takim jedzeniu, ba z powodu męki duszy brzydzi się wszelkim pokarmem swoim nawet uprzednio ulubionym (Job 33,19-20; Ps 107,17-19): W ten sposób pokazałem pierwszą oznakę skruszonego ducha człowieka; taki człowiek jest odczuwającym człowiekiem, wszystkie zmysły duszy ma obudzone, jego dusza widzi, słyszy, czuje, smakuje i czuje powonienie, czuje nie cieleśnie, ale duchowo, co człowiek, który nie ma złamanego ducha nie może odczuwać. Przejdę teraz do drugiego znaku złamanego i skruszonego człowieka.

Po drugie. Człowiek skruszony i ze złamanym duchem jest pełen boleści. Jest to dla niego naturalne bo cierpi, czuje ból, i ma złamane kości. Nie jest wesołym i nie może być nim, ponieważ jego serce zostało złamane.

1. Człowiek taki jest smutny, gdyż odczuwa i odkrywa w sobie deprawację natury, jak powiedziałem wcześniej jest jej świadomy, widzi ją, czuje ją i smuci się z tego powodu. To powoduje że nazywa się nieszczęsnym człowiekiem, to czyni go wstrętnym i obrzydliwym we własnych oczach, a także wstydzi się i czerwieni przed obliczem Bożym (Rzym 7,24; Job 42,5-6; Ezech 36,31). Człowiek taki widzi u siebie w swojej naturze niegodziwość, a im więcej patrzy w zwierciadło Słowa Bożego, tym większą spostrzega deformację własnej natury spowodowanej grzechem. Nie każdy to widzi, dlatego nie każdy płacze nad tym, ale człowiek złamany w sercu widzi że grzech zniszczył, zeszpecił i napełnił pychą i zmysłowością jego naturę, człowiek ten widzi, że w sobie, to jest w jego ciele nie mieszka dobro, ale grzech i to powoduje, że odczuwa żal, i to żal w sercu. Człowiek ze złamanym sercem widzi, że jest zniszczony, zszpeciony i kaleki w odniesieniu do prawego postępowania, i chodzenia prawymi drogami, i dlatego jest mu smutno i cierpi z tego powodu.

Wielu ludzi żałuje za popełnione niegodziwości, ponieważ przynoszą one im hańbę przed ludźmi; ale niewielu ludzi żałuje i płacze nad defektami, które grzech spowodował w ich naturze, ponieważ nie wielu widzi te defekty w sobie. Człowiek nie może smuć się grzesznymi defektami natury, dopóki nie spostrzeże, iż czynią go wstrętnym w oczach Bożych i tylko Bóg może sprawić, że taki człowiek zobaczy zdeformowaną grzechem własną naturę lub, gdy zobaczy doskonałość Boga i porówna się do Jego natury, to zobaczy kim jest naprawdę, i będzie szczerze smucił się za bycie tak zdeformowanym nieprawością. Job mówił „Lecz teraz moje oko ujrzało cię. Przeto odwołuję moje słowa.” Izajasz powiada „Biada mi! Zginąłem bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, Pana Zastępów.” A

Daniel powiedział że jego „uroda zamieniła się w nim w nieczystość,” bo miał wizję Boga (Job 42,6; Iz 6,1-5; Dan 10,8). Wizje Boga łamią serce, ponieważ przez widok Boga i Jego doskonałości, dusza widzi nieskończoną i niewypowiedzianą dysproporcję pomiędzy świętością Boga, a spowodowaną grzechem deformacją swojej natury ludzkiej.

Przypuśćmy, że kilkanaście brzydkich, zeszpeconych osób mieszka razem w jednym domu, i że nie widzieli nigdy w życiu kobiety czy mężczyzny o zwykłej urodzie, a porównywali by się tylko z sobą. W rezultacie nie byłoby im przykro, bo nie wiedzieliby, że są oszpeceni i zdeformowani na ciele. Ale niech tacy ludzie wyjdą z takiego domu i spotkają ludzi bez oszpecenia i zdeformowania o pięknej urodzie. Dopiero wtedy i tylko wtedy było by tym zeszpeconym przykro i smucili by się swoją deformacją i szpetotą. I tak się dzieje z sercem i naturą człowieka. Grzech szpeci, deformuje, niszczy i deprawuje naturę człowieka i człowiek tego nie widzi. Nie widzi też doskonałości Boga, czy anioła, czy świętych w ich odnowionej naturze i świętości, dlatego ludzie nie mający złamanego serca nazywają swoją oszpeconą naturę swoją ozdobą i chwałą. Ale niech taki człowiek, zobaczy Boga czy świętych, czy ozdoby Ducha Świętego i samego siebie bez tych ozdób Ducha Świętego, i wtedy taki człowiek będzie dotknięty i będzie płakał z powodu deformacji i oszpecenia swojej natury; gdy Pan Jezus Chrystus okazał trochę swojej mocy i świętości Piotrowi, gdy ten łowił ryby, Piotr zobaczył własną nieprawość swojej natury, był zmieszany i oszołomiony, przypadł do kolan i powiedział wobec swoich towarzyszy do Chrystusa „Odejdź ode mnie Panie, bom jest człowiek grzeszny” (Łuk 5,4-8).

To zatem jest inną oznaką złamanego serca, to znaczy, widok duchowych wspaniałości i poczucie, że człowiek taki jest biednym, zdeprawowanymi splugawionym nieszczęśnikiem, a widok swojej, takiej natury łamie serce oraz rodzi smutek w tym człowieku.

2. Człowiek ze złamanym sercem smuci się, gdyż odkrywa w sobie nieprawość i to mocną, która przeciwstawia się i niszczy wszystko to co jego zmieniony umysł podpowiada mu, aby robił. Paweł mówi „gdy chcę czynić dobrze, trzyma się mnie złe;” (Rzym 7,21). Zło jest obecne, przeciwstawia się, sprzeciwia się i podnosi głowę przeciwko pragnieniom duszy. Człowiek, który ma złamane kości, może mieć umysł zajęty pracowicie, uczciwą pracą; ale przez doświadczenie widzi, że niemoc towarzyszy jego obecnemu stanowi, która mocno przeciwstawia się jego dobrym dążeniom, na co człowiek potrząsa swoją głową, narzeka i ze smutkiem w sercu wzdycha i mówi „Gdyż nie to czynię, co chcę,” (Rzym 7,15; Gal 5,17). Jestem słaby, jestem wątły, jestem nie tylko zdeprawowany, ale przez tą deprawację jestem pozbawiony zdolności, aby dobre intencje i pragnienia przekształcić w czyn jak należy. Taki człowiek biada, że prawie przewraca się na drodze Bożej, a jego smutek jest stale przed nim.

Wiemy, że grzesznik ze złamanym sercem kocha Boga, kocha swoją duszę, kocha dobro i nienawidzi zła. Gdy znajduje człowiek taki w sobie przeciwstawianie się i stały sprzeciw przeciwko świętym uczuciom, to powoduje smutek, pobożny smutek, jak nazywa to Paweł apostoł. Bo taki człowiek smuci się po Bożemu. Gdy człowiek się smuci, że jego natura jest zdeprawowana grzechem, i że przez tą deprawację pozbawiony jest zdolności, żeby czynić co nakazuje Słowo Boże i święty przekształcony umysł jest smutkiem pobożnym. Gdyż ten pobożny smutek wypracowuje to w takim człowieku, czego nigdy się nie będzie żałować, ani teraz, ani w wieczności (2 Kor 7,9-11).

3. Człowiek ze złamanym sercem żałuje za te złamanie prawa, które z powodu nieprawości swojej natury uczynił w życiu i zachowaniu. A to się tyczy człowieka przedstawionego w tekście mego kazania. Podłość jego natury wyłamała się z kontroli i zanieczyściła jego życie i zachowanie. To było tym co złamało jego serce. Człowiek taki zobaczył w tym, że przyniósł ujmę Bogu na honorze, i to zraniło takiego człowieka „Przeciwko tobie samemu zgrzeszyłem I uczyniłem to, co złe w oczach Twoich,” (Ps 51,6). Człowiek taki zobaczył, że w tym spowodował, iż przeciwnicy Boży otwarli swoje usta i bluźnili; a to zraniło tego człowieka do żywego. To spowodowało, że ten człowiek zawołał, że zgrzeszył przeciw Bogu i rzekł „Wyznaję winę moją. Niepokoję się z powodu grzechu mego.” (Ps 38,19).

Kiedy człowiek planuje zrobić jakąś rzecz, gdy jego serce jest skupione na tym, a człowiek ze złamanym sercem planuje uwielbić Boga, przeszkoda w tym planie, zniszczenie jego zamysłu, sprawia, że się smuci. Anna chciała mieć dzieci, ale nie mogła, to uczyniło ją zgnębiałą i pełną troski kobietą (1 Sam 1,16). Człowiek złamany na duchu może czuć się dobrze wewnętrznie i czynić to co dobre zewnątrz, ale czuje i widzi, że stara natura mu przeszkadza, przynajmniej częściowo. To powoduje że smuci się i jęczy żałośnie obciążony swoimi niedoskonałościami (2 Kor 5,1-3). Wiemy że człowiek z połamanymi kośćmi ma wiele niedoskonałości i bardziej je odczuwa, jak powiedziałem wcześniej, niż jakikolwiek inny człowiek; i to czyni go smutnym, to powoduje że człowiek taki wnioskuje, że będzie postępował delikatnie przez wszystkie dni życia w gorzkości swojej duszy (Iz 38,16).

Po trzecie. Człowiek ze złamanym sercem jest bardzo pokorny; prawdziwa pokora jest znakiem złamanego serca. Stąd złamanie serca, skrucha na duchu i pokora umysłu są zestawiane razem. „aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych” (Iz 57,15).

Przypuśćmy, że człowiek tęgi i zdrowy, który nie zważa na i nie boi się nikogo złamie nogę lub rękę. Wtedy jego odwaga znika, wtedy już nie tyranizuje innych słabszych ludzi, boi się, aby nawet małe dzieci nie dotykały go w bolące miejsca. Teraz będzie prosił nawet najsłabszych ludzi, którzy się nim zajmują, by robiły to bardzo delikatnie. Taki człowiek staje się delikatny w poruszaniu się, boi się jak dziecko i staje się pokorny jak ono.

Tak samo jest z człowiekiem, który ma złamanego i skruszonego ducha. Był czas przed złamaniem ducha, iż mógł taki człowiek tyranizować innych, ba, nawet spierać się z Bogiem mówiąc „Kimże jest Wszchemocny, żebyśmy mu mieli służyć?” (Job 21,15). „I jaki pożytek z tego, że przestrzegamy Jego przykazań.” (Mal 3,13-14). Aj, lecz teraz jego serce jest złamane, Bóg mocował się z nim i przewrócił tego zuchwałego człowieka i połamał jemu kości i jego serce, teraz taki człowiek, leży, kuli się ze strachu, teraz błaga Boga, żeby zmiłował się nad nim i uleczył go, ale aby to robił delikatnie swoimi dłońmi. Dawid wołał „Zmiłuj się nade mną Boże,....według wielkiego delikatnego miłosierdzia twego, zmaż występki moje” (Psalm 51,1 KJV).

Teraz taki człowiek widzi, że potrzebuje miłosierdzia, ale delikatnego miłosierdzia. Bóg ma wiele rodzajów miłosierdzia niektóre bardziej surowe, a niektóre bardziej delikatne. Bóg może zbawić człowieka, ale poprowadzić go okropną drogą do Nieba. To widzi osoba ze złamanym sercem i tego się boi. Dlatego błaga o najbardziej delikatne miłosierdzie, i stąd w Piśmie czytamy o delikatnym działaniu Bożym, i że Bóg jest pełen litości, i że obchodzi się delikatnie ze swoim ludem. A przyczynę dlaczego takie wyrażenia pojawiają się w Biblii nikt nie zna, tylko ci, którzy mają złamane serca, którzy mają rany, ropiejące i cuchnące, i odczuwają ból, dlatego chcą, aby się z

nimi obchodzono delikatnie. Tak Bóg łamie pychę ducha i upokarza wyniosłość człowieka. A człowieka pokora objawia się:

1. We wdzięczności za naturalne życie. Taki człowiek uznaje w nocy, gdy idzie spać, że Bóg może jak lew rozerwać go na kawałki przed nastaniem świtu (Iz 38,13). Człowiek boi się sądów Bożych, że taki sąd Boży może go osiągnąć „Ciało moje drży ze strachu przed Tobą, Bo lękam się Twoich sądów” (Ps 119,120). A gdy nastanie ranek, widząc, że jeszcze jeden dzień dodano do jego życia, człowiek taki zauważa i dziękuje Bogu za specjalną łaskę że nie poszedł do piekła, że Bóg zachował jego życie, aż do teraz i że powstrzymał swoją ręką atak niszczyciela (Job 33,22; Ps 56,13; 86,13).

Człowiek zanim serce ma złamane uważa czas za swoją własność, dlatego spędza go na wszystkie głupoty. Jego dusza nie boi się, ponieważ różga Boża nie karze go; ale gdy taki człowiek zobaczy się pod karcącą ręką Bożą, gdy Bóg jak lew łamie jego kości, wtedy człowiek taki uniża się przed Nim i pada do Jego stóp. Teraz człowiek taki nauczył się uważać każdy moment przedłużenia życia za miłosierdzie, za łaskę.

2. Teraz, również najmniejsza nadzieja na miłosierdzie Boże dla duszy jest bardzo cenna. Ten, który gardził ewangelią przedtem i nie cenił sobie obietnic Bożych, uważając Słowo Boże za zgniłe drewno, teraz z całego serca szuka obietnic Bożych w Biblii. Ba jedną obietnicę Bożą w Biblii uważa za lepszą niż cały świat. Teraz złamany człowiek wolałby być psem w domu Bożym niż, przebywać w namiotach bezbożnych (Mat 15,16,27; Łuk 15,17-19).

3. Teraz ten, który miał w zwyczaju patrzeć pogardliwie na lud Boży, ba, szydzić i okazywać im wrogość; podziwiał ich i kłania się im, jest gotów lizać proch ziemi po których szły ich stopy, i uważałby to za zaszczyt, bycie jednym z najmniejszych wśród nich. „uczyn ze mnie jednego z najemników swoich” (Łukasza 15,19).

4. Teraz taki człowiek jest w swoich oczach, największym głupcem na świecie, bo widzi, iż chodził złymi drogami, i że wie bardzo mało o Bogu, i ma niewiele prawdziwej wiedzy o Nim. Teraz taki człowiek widzi, że każdy człowiek z prawdziwie wierzących ma większą wiedzę o Bogu niż on, i że każdy wierzący służy Bogu lepiej niż on (Ps 73,21-22; Przys 30,2-3).

5. Teraz taka osoba chce być jednym z najmniejszych w królestwie Bożym. Teraz chce być jednym z najmniejszych w kościele na ziemi. Teraz chce być chociaż najmniej ukochanym ze świętych. Tak bardzo ich ceni.

6. Teraz, kiedy rozmawia z Bogiem lub ludźmi, jak poniża się przed nimi. Jeśli przed Bogiem, jak oskarża się i przyznaje do swoich niegodziwości, które popełnił w czasie gdy był przeciwnikiem Bożym. Paweł skruszony powiedział „Panie, oni sami wiedzą, że to ja więziłem i biłem po synagogach tych, którzy w ciebie wierzyli; A gdy lała się krew Szczepana, świadka twojego, ja sam przy tym byłem i pochwalałem, i strzegłem szat tych, którzy go zabijali.” (Dz 22,19-20). W innym miejscu Paweł mówi jak postępował z wierzącymi „Dręcząc ich częstokroć we wszystkich synagogach, zmuszałem ich do bluźnierstwa i szalejąc nad miarę, prześladowałem ich nawet w innych miastach” (Dz 26,9-11).

Również, gdy Paweł mówił do świętych wierzących przyznawał się do swoich grzechów i podłości. Mówiąc „Ja bowiem jestem najmniejszym z apostołów i nie jestem godzien nazywać się

apostolem,” „Mnie najmniejszemu ze wszystkich świętych,” „Mimo to, że przedtem byłem bluźniercą i prześladowcą i gnębicielem,” (1 Kor 15,9, Ef 3,8; 1 Tym 1,13). Jaka pokora, jakie myśli samo poniżające się objawia złamane serce. Gdy Dawid tańczył przed Arką Bożą jego żona zrobiła mu wymówki, że zachował się jak lekkoduch i się obnażył, ale Dawid odpowiedział, „To przed Panem tańczyłem,” i dodaje „A choćbym jeszcze bardziej się poniżył niż tym razem,” „i stał się w twoich oczach godny pogardy.” etc. (2 Samuela 6,20-22). Człowiek ze złamanym duchem i skruszonego serca jest skromny i pokorny.

Po czwarte. Człowiek ze złamanym sercem jest człowiekiem, który widzi siebie biednym w sprawach duchowych. Dlatego skromny i skruszony, a też biedny i skruszony są zestawiani razem w Piśmie Świętym. „Lecz Ja patrzę na tego, który jest biedny i skruszony na duchu” (Iz 66,1-2). Przypuśćmy, że widzimy człowieka z połamanymi kośćmi, taki człowiek uważa że jest w nędznym, bardzo biednym stanie. Gdy zapytamy go jak mu się wiedzie, powie, że jego stan jest bardzo nędzny, oplakany. Tak też człowiek, ze złamanym sercem i skruszony na duchu uważa że jest duchowo nędzny, a też biedny. I mówi o tym Pismo. Tacy ludzie nazywani są w Piśmie TWOI biedni, to znaczy BOŻY biedni, a także „biedni w duchu,” (Ps 72,2; 74,19; Mat 5,3). Człowiek, który jest biedny w swoich własnych oczach i ze złamanym sercem jest świadomy swoich braków. On wie, że nie może sam sobie pomóc, i dlatego jest zmuszony, aby być zadowolonym z życia, w którym inni względem niego dokonują miłosiernych uczynków. Tak jest w tym świecie i tak jest w życiu z łaski Bożej.

1. Dopiero po złamaniu serca człowiek wie, że potrzebuje Bożej duchowej łaski, nie wcześniej. Tak samo jak człowiek ze złamanymi kośćmi, dopiero po złamaniu potrzebuje chirurga nie wcześniej. Jego złamana kość, jeśli można tak powiedzieć, mówi mu o tym oraz ból i cierpienie wskazują mu na to. Tak samo jest w życiu duchowym. Gdy jestem we własnych oczach duchowo biedny, to oznacza iż odczuwam brak poczucia łaski Bożej. Gdyż ból duchowy ze złamanego serca daje poczucie gniewu Bożego. A głos radości uzdrowiłby złamane serce (Ps 51,8). Skruszony grzesznik ze złamanym sercem uważa, że dwie rzeczy uczyniłyby go bogatym. 1) Prawo i tytuł własności do Pana Jezusa Chrystusa i jego błogosławieństw. 2) Zbawcza wiara w Niego. Ci, którzy są duchowo bogaci, są bogaci w Nim, i w wierze w Niego (2 Kor 8,9; Jak 2,5).

Pierwsza z powyższych rzeczy daje prawo do Królestwa Niebios, a druga daje duszy pocieszenie, że tak jest. Człowiek ze złamanym sercem chce poczucia, że tak jest i wiedzy o tych rzeczach. To, że wie, że chce tych rzeczy jest jasne; ale że wie, że je posiada, jest tym co chce dopiero uzyskać. Stąd Pismo mówi „Gdy biedacy i ubodzy szukają wody, a nie ma jej, gdy ich język usycha z pragnienia,” (Iz 41,17). A nie ma jej, widzą, że nie ma jej dla nich. Stąd Dawid, gdy miał złamane serce, czuł że chce obmyć się, oczyścić się, chciał być uczyniony czystym. Wiedział, że w tym tkwią duchowe bogactwa, ale nie dostrzegał, że Bóg już go obmył i oczyścił. Dawid myślał że jest w niebezpieczeństwie odrzucenia przez Boga, i że Duch Święty zostanie mu zabrany. (Ps 51). To jest pierwszy wniosek. Człowiek ze złamanym sercem jest biedny na duchu, bo zna swoje braki.

2. Człowiek ze złamanym sercem jest biedny, ponieważ wie, że nie może sobie pomóc w tym co mu brakuje. Podobnie jest z człowiekiem, który ma złamane ramię, gdy wie o tym złamaniu, to wie też, że nie może go sam nastawić. To zatem jest drugą rzeczą, która wskazuje, że człowiek jest ubogi w duchu, bo w innym wypadku nie byłby. Bo przypuśćmy, że człowiek ma jakąś

potrzebę i jeśli może ją sam zaspokoić, posiada to co mu potrzeba, jeśli z tego co ma w domu może zaspokoić daną potrzebę, to nie jest biednym człowiekiem. Gdy posiada pieniądze to pomimo braków, może je zaspokoić kupując rzeczy, które mu brakuje; zatem taki człowiek nie jest biedny.

Zatem osoba jest duchowo biedna, gdy wie że brakuje jej rzeczy duchowych i wie, również że sama nie może ich zaspokoić lub sama pomóc sobie. To osoba ze złamanym sercem wie na pewno i uważa się w swoich oczach, za biedną duchowo. Prawdą jest, że może taka osoba posiadać jakieś swoje rzeczy, ale one nie zaspokoją jej potrzeb, i dlatego skruszona osoba jest dalej duchowo biedna. Dawid mówił, że mógłby złożyć Bogu ofiary, ale wiedział, że Bóg ich nie przyjmie, dlatego pozostał w tym wypadku biedny duchowo nadal (Ps 51,16). W tym świecie ołów nie jest złotem i nie jest pieniądzem, dlatego kupcy i sprzedawcy go nie przyjmują. Tak samo w świecie duchowym nikt nie ma złota duchowego by kupić czy sprzedać jak tylko Pan Jezus Chrystus (Obj 3,18). Co człowiek może zrobić by zdobyć Chrystusa, albo wiarę, albo miłość? Nawet jeśli jakiś człowiek miałby dużo cielesnego majątku, to nie mógłby za niego kupić łaski Bożej. „Jeśliby kto oddałby za miłość całe mienie swego domu, byłby zupełnie wzgardzony” (Pnp 8,7 KJV).

To dostrzega człowiek ze złamanym sercem i dlatego uważa siebie za ubogiego duchowo. Prawdą jest, że ma złamane serce i że Bogu się to bardzo podoba, ale nie jest to rzecz naturalna, jest to dar, dzieło Boże i jest ofiarą dla Boga. Poza tym, człowiek ze złamanym sercem nie może pozostać zadowolony i odpoczywać w takiej sytuacji, gdyż ta sytuacja z natury pokazuje mu, że jest biedny i że jego potrzeby są tego rodzaju, że on sam z siebie nie może ich zaspokoić. Co więcej, złamane serce nie ma spokoju i ulgi.

3. Człowiek ze złamanym sercem jest biedny duchowo i widzi to, ponieważ odkrywa, że jest kaleką duchowym i nie może żyć inaczej jak tylko z dobroczynności innych i przez żebranie duchowe. Tak postąpił Dawid, chociaż był królem, ale wiedział, że jeśli chodzi o stan jego duszy, nie mógł inaczej żyć. W innym miejscu Dawid powiada o biednym człowieku „Ten biedak wołał, a Pan słuchał I wybawił go z wszystkich ucisków jego” (Ps 34,7). A to prowadzi mnie do piątego znaku.

Po piąte. Innym znakiem złamanego serca jest wołanie i płacz. Ból powoduje że ludzie wołają i płaczą. Proszę iść do tych, którzy mają złamane kości, wielka udręka sprawia, iż płaczą i wołają. I tak jest z osobą posiadającą złamane serce i skruszonego ducha.

1. Męka powoduje płacz i wołanie. Dawid mówił „Ucisk i utrapienie ogarnęły mnie.” (Ps 119,143). Utrapienie, czy męka naturalnie prowadzi do płaczu. Złamana kość trapi, podobnie złamane serce jest utrapieniem. Stąd bóle osoby o złamanym sercu porównywane są do bólów kobiety rodzącej (Jan 16,20-22).

Męka powoduje, że człowiek płacze w samotności, płacze sam z siebie, jest też nazywana jęczeniem. Bóg mówi „Wprawdzie słyszałem dobrze jak Efraim jęczał” (Jer 31,18 KJV). To znaczy będąc pod karcącą ręką Bożą. „karcieś mnie i przyjmowałem chłostę, jak cielę nie przyzwyczajone do jarzma.” W innym miejscu Dawid mówi „Miotam się w żalu moim i jęczę,” A Dlaczego? Bo, „Moje serce bardzo mnie boli” (Ps 55,2-5).

To jest jęczenie, jęczenie w sekretnych i odludnych miejscach. Ludzie, których coś bardzo boli chociaż są sami to w bólu wołają sami z siebie „O moja ręka, noga, brzuch! Albo jak syn Szunamitki „Moja głowa, moja głowa! (2 Król 4,19). O jęki, wzdychania, i wołania, których pełno

ma człowiek złamany na sercu, gdy jest sam. Woła „O moje grzechy! O moja dusza! Jestem pod poczuciem strasznej winy! Jestem pełen strachu! O Moje desperackie i niewierzące serce! O jak grzech plugawi moją wolę, umysł oraz sumienie! Jestem udręczony i prawie umieram!, „Jam biedny i bliski śmierci” (Psalm 88,15).

Gdyby niektórzy z cielesnych ludzi usłyszeli jak Efraim jęczał nad sobą, byłiby zaszokowani, gdyby usłyszeli, że on jęczał nad grzechem, którym się cielesni ludzie lubują, i że jęczał, że źle zużył czas, podczas gdy cielesni ludzie spędzają cały czas na zaspokajaniu swoich pożądlności, i usłyszeli, że jest obrażony na swoje własne serce, które nie spełnia lepiej Bożej woli świętej, podczas gdy cielesni ludzie nie znają Bożych dróg i Słowa Bożego, i najlepiej się czują z dala od Boga. Pasje i pożądlności, których ludzie ze złamanym sercem nie potrafią opanować powodują, że ci biedni ludzie odseparowują się od innych i jęczą w samotności.

2. Jak tak wołają w jęczący sposób do siebie, tak też wołają i jęczą do innych by patrzyli na ich mękę. „Czy jest ból równy bólowi, który mnie zadano?” (Treny 1,12). O gorzkie wołania i skargi, które wychodzą z ust złamanych na sercu ludzi. Czasami wołają w bólu jeden na drugiego, mówiąc, że ich rany są najgorsze, najpoważniejsze i najtrudniejsze do uleczenia. Również pytają jeśli ich niegodziwości będą cały czas na nich i oni marnieją, to jak mają żyć? (Ezech 33,10).

Raz byłem w domu uczciwej kobiety i po krótkim czasie, zapytałem jak się czuje? Powiedziała bardzo źle. Zapytałem czy dzieci ma chore? Odpowiedziała, że nie. Zapytałem czy mąż zaginął, lub czy ona wróciła do doczesnego świata? Odpowiedziała też że nie i zaszlochała, że obawia się, że nie będzie zbawiona. Dodając, że gdyby miała w sercu Chrystusa to wtedy choćby musiała żebrać o chleb i wodę, to lepiej by się czuła niż teraz. Ta kobieta miała złamane serce, chciała mieć w sercu Chrystusa, troszczyła się o swoją duszę. Istnieje niewiele bogatych kobiet, które uważają Chrystusa za lepszego niż ten świat, niż swoją pycha i przyjemności. Te słowa kobiety są godne zapisania, bo niosły w sobie nie tylko poczucie braku, ale i poczucie wartości Chrystusa. Jej płacz, że chciała Chrystusa był wspaniałą melodią w uszach niebiańskich aniołów.

Niewiele kobiet kocha swoje wieczne zbawienie do tego stopnia, żeby chcieć oddzielić się od swoich pożądlności i próżności dla Jezusa Chrystusa. Jakub był dobrym przykładem tego, gdy powiedział, i złożył ślub że „Jeśli Bóg będzie ze mną i będzie mnie strzegł w drodze, w którą się udaję, i da mi chleb na pokarm i szatę na odzienie, I powrócę w pokoju do domu ojca mego, to Pan będzie Bogiem moim.”(Wyj 28, 20).

3. Ludzie biedni na duchu oprócz jęczenia i skarżenia się nad swoimi grzechami jeden do drugiego, wołają do Boga. „Panie Boże zbawienia mego, We dnie i w nocy wołam do Ciebie.” Ale kiedy? Kiedy dusza była syta cierpień, a życie było bliskie krainy umarłych (Ps 88,1-3). Lub jak Pismo mówi w innym miejscu z głębokości „Z głębokości wołam do Ciebie Panie!” „Z głębi krainy umarłych wołałem o pomoc” (Ps 130,1; Jon 2,3). Takimi słowami wyrażali ludzie w jakim stanie cierpienia znajdowali się gdy wołali.

Bóg mówi „Mój dział rozkoszny zamienili w głuchą pustynię,..... a będąc spustoszoną lamentuje przede mną;” (Jer 12,10-11 KJV). Wołanie, czy to lamentowanie przed Bogiem jest naturalne dla tych, których serce jest złamane. Gdzie idzie dziecko gdy jest zranione, jeśli nie do taty czy mamy? Gdzie kładzie swoją główkę jeśli nie na piersi mamy czy taty? Gdzie wylewa swoje zale i skargi jeśli nie na piersi taty czy mamy, ponieważ wie, że tato czy mama mają miłosierdzie

dla nich i tam znajdują ulgę i pocieszenie? Podobnie ma się rzecz z tymi, których serca są złamane. Jest to naturalne dla nich, że muszą wołać do Boga. „Uzdrow mnie, panie, bo strwożyły się kości moje! I dusza moja bardzo się zatrwożyła” (Ps 6,1-3). Ten kto nie woła, nie czuje bólu, nie widzi potrzeby, nie boi się niebezpieczeństwa, albo jest martwy.

Po szóste. Innym znakiem złamanego serca i skruszonego ducha jest drżenie nad Słowem Bożym. „który jest pokorny i przygnębiony na duchu i który z drżeniem odnosi się do mojego słowa.” (Iz 66,2).

Słowo Boże jest straszne dla złamanego serca człowieka. Salomon mówi „Słowo króla jest jak ryk lwa,” a jeśli tak jest, to jakie jest Słowo Boże? Bo gniew i strach są autorytatywne w słowach króla. My w Anglii mamy przysłowie „Kto się sparzył ten dmucha na zimne”; tak samo człowiek ze złamanym sercem boi się Słowa Bożego. Stąd mamy uwagę, która dotyczy tych, którzy drżą przed Słowem Bożym, to znaczy, to są ci, którzy znajdują się pośród pobożnych, to są ci, którzy nie wychodzą poza granice Słowa Bożego, to są ci, którzy najbardziej nadają się do płaczu i stania w wyłomie, gdy Bóg zagniewa się, aby odwrócić Jego gniew od Jego ludu.

Jest to znak, że Słowo Boże ma miejsce w życiu wierzącego i działa potężnie w sercu, które drży przed nim, boi się go i podziwia je. Gdy kobieta mężatka kusila Józefa by spał z nią, Józef bał się Słowa Bożego i powiedział „Jakże miałbym więc popełnić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciwko Bogu?” On bał się Słowa Bożego, i nie ośmielił się tego zrobić, ponieważ wiedział jak straszne rzeczą jest bunt przeciwko Słowu Bożemu. Gdy stary Eli, usłyszał, że arka dostała się do niewoli, jego serce zadrżało w nim, bo wiedział przez to, że Bóg pogniewał się na Izrael, i że gniew Boży był wielką i straszną rzeczą. Gdy Samuel szedł do Betlejem starsi miasta zadrżeli, bo bali się, że przyszedł ze złą wieścią od Boga, bo mieli doświadczenie straszne z taką rzeczą uprzednio (Rdz 39,7-9; 1 Sam 4,13, 16,1-4). Gdy Ezdrasz chciał zarządzić pokutę w Izraelu za grzechy ludu, posłał i przyszli do niego „wszyscy, którzy przerazili się słowami groźby Boga Izraelskiego, z powodu wiarołomstwa tych, którzy powrócili z niewoli” (Ezd 9,4).

Istnieje rodzaj ludzi, którzy drżą na Słowa Boże, i obawiają się zrobić cokolwiek wbrew niemu, Słowo Boże dotyka takich ludzi ducha i duszę, zostali przez nie wyćwiczeni. Reszta ludzi jest zdecydowana chodzić nie Bożymi drogami, nie zależnie od tego co powie Bóg. Buntownicy Izraela powiedzieli Jeremiaszowi „W sprawie, o której mówiłeś do nas w Imieniu Pana nie będziemy ciebie słuchali. Raczej chętnie uczynimy wszystko, co ślubowaliśmy,”(Jer 44,16). Czy sądzisz, czytelniku, że ci ludzie, kiedykolwiek poczuli moc i majestat Słowa Bożego, jak łamie ich serca? Na pewno nie. Gdyby tak było, drżeli by przed Słowem Bożym. Obawiali by się Słowa Bożego. Bóg może nakazać pewnym ludziom co chce, ale oni i tak zrobią co oni chcą. Nie troszczą się o Boga, i nie troszczą się o Jego Słowo. Ani groźby, ani obietnice, ani kary ani błogosławieństwa nie uczynią ich posłusznymi Słowu Bożemu, a wszystko to ponieważ ich serca nie zostały złamane Słowem Bożym. Gdy król Jozjasz tylko przeczytał w Piśmie jakimi karami groził Bóg buntownicemu Izraelowi, chociaż sam był świętym i pobożnym człowiekiem, upokorzył się, „rozdarł swoje szaty,” i zapłakał przed Panem, i bał się sądów, którymi Pan zagroził (2 Król 22, 2 Kron 34). Ponieważ wiedział jak straszną rzeczą jest Słowo Boże. Niektórzy ludzie, jak powiedziałem wcześniej, ośmielają się postępować wbrew Słowu Bożemu, niezależnie od tego co Słowo mówi na temat danej rzeczy, ale ci, którzy drżą na Słowo Boże nie ośmielają się tak postępować. Tacy ludzie czynią ze Słowa Bożego zasadę swojego życia. Najpierw patrzą do Biblii,

czy wolno im daną rzecz zrobić czy nie, bo drżą przed Słowem Bożym. (Dz 9,4-6; 16,29-30). To jest zatem kolejny znak, prawdziwy znak, że serce jest złamane, a mianowicie, gdy serce obawia się i drży na Słowo Boże. Drżenie przed Słowem Bożym jest spowodowane wiarą temu co tam napisano, groźbom i błogosławieństwom i co się stanie jeśli nie zerwie się z grzechem przez pokutę; dlatego serce topi się i łamie na kawałki przed Bogiem i jego Słowem.

IV. KONIECZNOŚĆ DLA KTÓREJ SERCE MUSI BYĆ ZŁAMANE.

Przejdę teraz do czwartej kwestii to znaczy dlaczego serce musi zostać złamane? Czy jest jakaś konieczność tego, iż serce musi zostać złamane? Czy nie może być człowiek zbawiony, dopóki jego serce nie zostanie złamane? Odpowiadam, unikając wtrącania się w sekretne rzeczy Boże, które należą tylko do Boga, istnieje konieczność złamania serca ku zbawieniu, ponieważ człowiek nie zastosuje się szczerze do środków prowadzących do zbawienia, dopóki jego serce nie zostanie złamane. Gdyż,

Po pierwsze. Człowiek przychodzi na świat martwy duchowo w relacji do rzeczy duchowych, ewangelicznych, w których leży wieczne szczęście człowieka; jest tak oglupiały, oślepiiony cały w swoim wnętrzu i nie troszczący się o sprawę zbawienia, że żadne wezwanie czy napomnienie, które nie posiada mocy łamiącej serce towarzyszące mu, nie spowoduje, iż człowiek należycie zacznie troszczyć się o swój terażniejszy stan i przyszły, a co za tym idzie o efektywne zbawienie.

Bóg pokazał to na wiele sposobów. Zagroził ludziom doczesnymi sądami, ba zesłał takie sądy na ludzi nie raz i nie dwa, ale nie pomogły. Bóg skarży się „A chociaż to Ja zesłałem na was klęskę głodu we wszystkich waszych miastach, I chociaż to Ja wstrzymałem wam deszcz...Smagałem was posuchą i rdzą...Zesłałem na was mór ...Dokonałem wśród was takiego spustoszenia jakiego dokonał Bóg w Sodomie i Gomorze... a jednak nie nawróciliście się do mnie-mówi Pan.” (Am 4,6-11). Widzimy tutaj sąd po sądzie, cios za ciosem, karę za karą, ale to nic nie działa, dopóki serce nie będzie złamane. Inny prorok Izajasz wydaje się mówić, że takie ciosy zamiast nawracać duszę odrzucają ją dalej od Boga, jeśli dzieło łamania serca nie towarzyszy sądom Bożym, „Dlaczego macie być jeszcze bici? buntujecie się bardziej i bardziej.” (Iz 1,5 KJV).

Ludzkie serce jest bronione i chronione i obrosło grubą skórą; Istnieje gruba skóra, zarośnięta dookoła serca, która jak kolczuga otacza serce. Ta gruba skóra, ta kolczuga chroni serce, dopóki nie zostanie rozcięte oraz usunięte to nic nie dotknie serca, będzie dalej całe i nie będzie troszczyło się o sądy czy udręki dotykające ciała (Mat 13,15; Dz 28,27). To co nazywam kolczugą, płotem dookoła serca czy grubą skórą, posiada dwa określenia w Biblii. Pierwsze to „napletek serca,” a drugie to „zbroja na której zły polega” (Pwt 10,16; Łuk 11,22).

Ponieważ one chronią i odgradzają serce przed wszystkimi doktrynami ewangelii, i od wszystkich kar prawa, to nic nie przeniknie do serca, dopóki nie usunie się tej kolczugi i tej grubej skóry. Dlatego, aby nawrócić człowieka, serce musi być obrzezane, to znaczy napletek musi zostać odcięty, a ta kolczuga zdjęta. Pismo mówi „I obrzeże Pan Bóg twój twoje serce i serce twego

potomstwa, abyś miłował Pana Boga twego, z całego serca twego,...abyś żył.” Wtedy zbroja złego jest ściągana z serca. (Pwt 30,6; Łuk 11,22).

Po tym zabiegu serce stoi otworem, teraz Słowo Boże może dotknąć, przebić, zranic, czy dotknąć serca, teraz serce, gdy jest przebijane czy ranione krwawi, mdleje, pada do stóp Bożych i umiera, chyba że je podeprze łaska i miłość Boga przez Pana Jezusa Chrystusa. Nawrócenie zaczyna się od serca, ale jeśli serce jest chronione i bronione grzechem i przez złego, jak powiedziałem wcześniej, to na nic się nie zdadzą zabiegi ludzkie. Stąd Mojżesz, po tym jak opowiedział o miłosierdziu i sądach synom Izraelskim, sugeruje, że brakuje im jednej wielkiej rzeczy, a tą rzeczą było serce, które by pojmowało, oczy, które by widziały i uszy, które by słyszały, aż do tamtego dnia (Pwt 29, 4). Ich serca nie były wtedy dotknięte, ani obudzone i zranione przez święte Słowo Boże i nie drżały przed prawdą i sądem tego Słowa.

Ale powiadam, zanim serce będzie dotknięte, pobudzone, udręczone etc. jak można nawet myśleć, o jego pokutowaniu, wołaniu, uniżeniu się, złamaniu u stóp Bożych i błaganiu o miłosierdzie, jeśli nie jest złamane. A jednak serce musi to wykonać, bo Bóg tak nakazał i opisał w swoim Słowie. Człowiek bez pokuty serca nie może być zbawiony. Ale czy człowiek duchowo martwy, głupi, którego serce nic nie odczuwa może to zrobić, zanim jego głupie serce zostanie obudzone, aby mogło zobaczyć i poczuć swój stan i nieszczęście bez pokuty?

Po drugie. Choć człowiek, który przychodzi na świat, rozwija się fizycznie i nabywa mądrości w sprawach życia doczesnego, to jednak pomimo wszystko jest głupcem, w relacji do rzeczy duchowych i Niebiańskich. Stąd Paweł mówi „ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać” (1 Kor 2,14). Ale jak ten głupiec może być uczyniony mądrym? Zaiste mądrość musi być włożona w jego serce (Job 38, 36). Nikt nie może tam włożyć mądrość tylko Bóg. A czyni to poprzez zrobienie miejsca w sercu na tę mądrość, poprzez zabranie rzeczy, które przeszkadzają to znaczy głupoty i szaleństwa, które naturalnie tam przebywają. A jak je zabiera stamtąd jeśli nie przez surowe kary dla duszy, za nie, aż obrzydzi je duszy. Bicz i chłosta są przygotowane dla naturalnego głupca tego świata. Podobnie rzeczy się mają z duchowymi głupcami. (Przys 19,29).

Salomon sugeruje, że jest trudną rzeczą, aby uczynić z głupca mądrego. „Choćbyś głupca starł w mózdzierzu tłuczkiem razem z krupami nie opuści go głupota.” (Przys 27,22). Z tego wynika, że ciężką rzeczą jest zrobić z głupca mądrego człowieka. Utłuczenie w mózdzierzu jest straszną sprawą, a w dodatku utłuczenie tłuczkiem. A jednak jest to jedyna droga, tylko mózdzierz, tłuczek i bat dodatkowo mogą to uczynić. A jeśli te rzeczy są tą jedyną drogą na tym świecie by uczynić kogoś mądrym w rzeczach tego świata i jeśli to się z ledwością udaje, to jak bardzo musi być bity, tłuczony i odzierany z głupoty głupiec w rzeczach duchowych, zanim stanie się w nich mądry? Zaiste jego serce musi być włożone do Bożego mózdzierza i tam musi być chłostane, ba tłuczone tłuczkiem Zakonu, zanim zechce słuchać o rzeczach Niebiańskich. Jeremiasz mówi „Przez oszustwo” to znaczy głupotę „nie chcą mnie znać, mówi Pan”. Dlatego, jak Pan Postąpi? „Dlatego tak mówi Pan Zastępów: Oto ja wytopię ich i wypróbuję ich, gdyż jak inaczej mam postąpić, wobec złości córki mojego ludu?” (Jer 9,6,7). To znaczy zostaną wrzuceni do pieca i ogień ich wyczyści i Bóg spowoduje, że Go poznają. Gdy Dawid był duchowo karcony z powodu swojego grzechu, a serce jego było łamane ręką Bożą wtedy powiedział, że Bóg uczy jego wnętrze mądrości (Ps 51,6).

Teraz Dawid był w piecu cierpienia, w mózdzierzu był topiony, tłuczony tłuczkiem Zakonu jego kości i serce były łamane, a jego głupota odchodziła od niego. Teraz Dawid mówił, że Bóg spowoduje, że Dawid nauczy się mądrości. Jeśli wiem coś o sposobie, w którym Bóg postępuje z nami głupcami, to jest właśnie ten sposób i nie ma innego, aby uczynił nas mądrzejszymi. Ba, wiem, że nawet tysiąc połamań serca nie uczyni nas tak mądrymi jak powinniśmy być.

Mówimy w Anglii, że Mądrość nie jest dobra, dopóki jej się nie kupi, a ten, który ją kupuje zazwyczaj cierpi na tym. Głupiec jest mądry w swej zarozumiałości, dlatego robieniu z głupca mądrego, towarzyszy podwójna trudność. Nie tylko jego głupota, ale i jego zarozumiała mądrość musi być mu zabrana, a jak to można uczynić jeśli nie przez rozcięcie jego serca ostrym przekonaniem o grzechu i pokazanie jemu, że jego mądrość to zarozumiała głupota, która go niszczy duchowo. Głupiec kocha swoją głupotę, tak jak skarb. Dlatego wielką sprawą jest spowodowanie, aby zmusić głupca by porzucił swoją głupotę. Głupcy nie zważają na, ani nie porównują mądrości ze swoją głupotą. „Głupota sprawia radość nierozsądnemu,” „Jak pies wraca do tego co zwymiotował tak głupiec powtarza swoje głupstwa” (Przys 15,21; 26,11). Tak niechętnie głupcy pozbywają się swojej głupoty. Dlatego zrobienie z głupca chrześcijanina zajmuje wiele czasu i trudu. Bo każdy człowiek, który przychodzi na świat jest duchowym głupcem, ba, największym głupcem, najbardziej nie troszczącym się o własną duszę i najbardziej upartym głupcem, ze wszystkich głupców. Zaiste jest takim głupcem, że bez złamania jego serca nie można odwrócić go od swojej głupoty. Dawid był jednym z takich głupców, i Manasses i Saul z Tarsu, a także ja, autor tej książeczki i to największym ze wszystkich.

Po trzecie. Człowiek, który przychodzi na ten świat nie tylko jest martwy duchowo i głupi, ale i pyszny. Pycha jest jednym z tych grzechów, które najpierw pokazuje się w dzieciach, i wzrasta wraz z nimi, i miesza się we wszystko co one robią, ale leży najbardziej ukryta w sercu, najgłębiej w odniesieniu do troski o własną duszę. Bo naturą grzechu, jako takiego, jest nie tylko, że jest wstrętny, ale ukrywa ten wstręt przed duszą. Stąd wielu ludzi myśli, że postępuje dobrze, gdy grzeszą. Jonasz uważał, że słusznie był zagniewany na Boga (Jon 4,9). Faryzeusze myśleli, że postępują dobrze, gdy powiedzieli że, Pan Jezus miał złego w sobie (Jan 8,48), Paweł myślał, że postępuje słusznie gdy występował przeciw Imieniu Jezus, co robił w wielkim szaleństwie (Dz 26,9-10). I tak grzech nadyma ludzi pychą i własną zarozumiałością, że są tysiąc razy lepsi niż naprawdę. Stąd myślą, że są dziećmi Bożymi, gdy w rzeczywistości są dziećmi złego; i myślą że są chrześcijanami, gdy nimi nie są, i nie wiedzą, co powinni posiadać w sercu, aby być rzeczywistym chrześcijaninem (Jan 8,41-44; Gal 6,3).

Skąd to pochodzi, jeśli nie z pychy i zarozumiałości, i to myślenie, że ich stan jest dobry jeśli chodzi o przyszły świat, gdy są w swoich grzechach i pod przekleństwem Bożym. A ta pycha jest tak mocna i tak wielka i tak ukryta w nich, że wszyscy kaznodzieje na świecie, nie mogą przekonać ich, że to jest pycha, nie łaska, o której są tak bardzo przekonani. Dlatego tacy ludzie lekceważą wszystkie napomnienia, groźby i strofowania, którymi są karceni, aby uważali, aby nie byli w tym zwiedzeni. Pismo mówi „Słuchajcie, nadstawcie uszu, nie wynoście się, gdyż Pan to mówi!... A jeśli tego nie usłuchacie, moja dusza w ukryciu płakać będzie z powodu waszej pychy.” (Jer 13,15-17 KJV). A jaki był tego rezultat? Cóż, wszyscy pyszni ludzie powstali przeciwko i sprzeciwili się Bogu i jego świętemu prorokowi (Jer 43,2).

Żadna rzecz nie pokona pychy u takich ludzi, aby zbawić ich duszę, dopóki ich serca nie zostaną złamane. Dawid, po tym jak cudzołożył z Batszebą, i spowodował śmierć jej męża, chełpił się swoją sprawiedliwością i świętością. Gdy usłyszał przypowieść Natana proroka o owcach, chciał by Bogacz czterokrotnie zapłacił za owcę zabraną biedakowi, nie wiedząc, że to on był tym Bogaczem. Czy uwierzyliby w to? Przenigdy, gdyby prorok w autorytecie Bożym, nie powiedział Dawidowi, że jest człowiekiem, którego sam potępił. Prorok rzekł „Ty jesteś tym człowiekiem.” Na te słowa, jego sumienie przebudziło się, serce zostało zranione, dusza upadła pod ciężarem winy, przy stopach Boga Niebios wołając o miłosierdzie (2 Sam 12,1-13).

Ah, wstrętne pycho! Jesteś tym, co trzyma wielu ludzi w łańcuchach ich grzechu, ty przeklęta zarozumiałość, powstrzymujesz ludzi od uwierzenia, że są w potępionym stanie. Pismo mówi „Bezbożny, przez pychę swego oblicza nie będzie szukał Boga.” (Ps 10,4 KJV). A jeśli pycha oblicza to robi, to co robi pycha serca? Dlatego Job mówi, że Bóg odwołuje człowieka od pychy, aby zachować jego duszę od piekła, Bóg smaga też człowieka cierpieniem na łożu i dreszczem w jego kościach, tak że kości wystają, a jego życie przybliża się do niszczyciela (Joba 33,17-22).

Jest trudną rzeczą, by sprawić, żeby człowiek odrzucił swoją pychę, i zmusić go, aby zamiast ufania w i chełpienia się swoją własną dobrocią, mądrością, uczciwością itp. zobaczył, że jest grzesznikiem, głupcem i okrutnikiem dla swojej własnej nieśmiertelnej duszy. Pycha serca to czyni, i dlatego jest porównana do żelaznego ściągnięcia, i żelaznego łańcucha za pomocą którego ludzie stają się w duchu oporni i z powodu którego przeciwstawiają się Bogu i odrzucają jego Słowo ze swojego serca (Kpł 26,19; Ps 73,6-7).

Pycha była grzechem demonów i jest grzechem człowieka, i to takim grzechem z którego nie można zostać uwolnionym bez złamania serca, wtedy pycha jest pokonana i taki człowiek chętnie podda się pod panowanie Słowa Bożego. Jeśli człowiek jest pyszny ze swojej siły lub męskości, jedna złamana noga go wyleczy, a jeśli człowiek pyszni się swoją dobrocią, złamane serce go uleczy z niej, ponieważ jak powiedziałem wcześniej złamane serce objawia się przez odkrycie i oskarżenie o posiadanie grzechów, i jest spowodowane mocą Bożą w sumieniu.

Po czwarte. Człowiek przychodzi na świat nie tylko martwy duchowo, głupi i pyszny ale też uparty i zawzięty (2 Piot 2,10). Człowiek jest upartą i nieokiełznaną istotą zanim jego serce nie będzie złamane. Dlatego tak często Izrael był nazywany buntownikiem, nieposłusznym ludem, który robił to co chciał. Bóg mówi „Cały dzień wyciągałem ręce do ludu opornego i nieposłusznego.” W innym miejscu są porównywani do upartego konia, który biegnie do bitwy, pomimo jeźdźca „Każdy pędzi na oślep w swoim biegu, jak koń cwałujący w bitwie.” W jeszcze innym miejscu Pisma buntownicy chełpią się językiem. „Przez język nasz jesteśmy mocni, wargi nasze są z nami: Któż panem naszym?” (Ps 12,5).

Stąd Pismo mówi że Izrael zatkał sobie uszy, zamknął swoje oczy i zatwardził swoje serce „sprzeciwili się Słowom Bożym i pogardzili radą Najwyższego.” (Ps 107,11; Zach 7,10-12). Są dobrze porównani do buntowniczego syna, który nie chce być posłuszny rodzicom, albo do syna marnotrawnego, który chce mieć swój dział w swojej ręce i być daleko od ojca i ojca domu (Pwt 21,21; Łuk 15,14-18). Wobec takich buntowniczych ludzi nic nie działa jak tylko przemoc. Uparty i nieposłuszny syn musiał być według Prawa ukamienowany na śmierć; z kolei syn marnotrawny

musiał zostać pozbawiony wszystkiego i głodować, aby zostać zmuszonym do pokuty, nic innego nie działało. Samowolne i uparte serce cielesnego człowieka nie zastosuje się do woli Bożej, aż dopiero gdy zostanie złamane (Pwt 21,21; Łuk 15,14-17). To są ci co są nazywani wyniosłego serca; Pismo mówi, że są daleko od sprawiedliwości i tacy pozostaną, dopóki ich serce nie zostanie złamane; bo tylko przez to mogą poznać jacy rzeczywiście są (Izajasza 9,8-12).

Po piąte. Człowiek przychodzi na świat nie tylko martwy duchowo, głupi, pyszny, uparty i samowolny, ale i nie bojący się Boga. Pismo mówi „Nie ma bojaźni Bożej przed ich oczami,” (Rzym 3,18). Człowiek nie boi się Boga! Człowiek naturalny boi się człowieka, utraty jego łaski, przychylności, miłości, pomocy, przyjaźni, życzliwości, to widać na całym świecie. Biedni boją się bogatych, słabi mocnych, zastraszeni tych co ich straszą. Ale dlaczego nie boją się Boga, to znaczy z natury nie szanują Go, nie boją się Jego gniewu, nie szukają Jego życzliwości, nie pytają Go jak mają uniknąć Jego karzącej dłoni, podniesionej przeciwko ich grzechom i przeciw ich duszom z powodu grzechu. Ludzie boją się straty małych rzeczy tego świata, lecz wielkiej i wspaniałej duszy nie boją się zatracić. Pismo mówi też, że są obrzydliwi ludzie co nie boją się Boga. „a mnie się nie boją-mówi Pan Zastępów.” (Mal 3,5).

Ile razy niektórym ludziom przypominana jest śmierć, gdy są poważnie chorzy lub słyszą że ktoś umarł? Ile razy niektórym ludziom przypominane jest piekło, gdy czytają Pismo święte, gdy sumienie im o tym mówi, lub gdy słyszą, że ktoś umarł? Ile razy niektórym ludziom przypominany jest dzień sądu? Przez: 1. Związanie upadłych aniołów przez Boga i zachowanie ich na sąd. (1 Jud 1,6). 2. Zatopienie starego świata (2 Piot 2,4-5). 3. Spalenie Sodomy i Gomory ogniem z nieba (2 Piot 2,6, Jud 1,7). 4. Wyznaczenie dnia sądu ostatecznego (Dz 17,29-31). 5. Wyznaczenie sędziego (Dz 10,40-42). 6. Spisanie grzechów w księgach (Iz 30,8; Obj 20,12). 7. Wyznaczenie i przygotowanie świadków (Rzym 2,15). 8. Obiecanie, ba, zagrożenie i postanowienie, że cały świat zostanie wezwany do ławy oskarżonych, aby być osądzonym za wszystko co powiedzieli i zrobili i wszelkie sekretne uczynki (Mat 25,31-33; 12,36; Kaz 11,9; 12,14).

A jednak ludzie cielesni nie boją się Boga, nie wierzą w te rzeczy. Te rzeczy dla ludzi cielesnych są jak namowy Lota do swoich zięciów w Sodomie, gdy powiedział im, że Bóg spali to miejsce, myśleli, że Lot żartuje i nie uwierzyli mu (Rdz 19,14). Niebojących się ludzi nie można zyskać słowami tylko ciosy, rany i zabicie, są rzeczami powodującymi, że tacy ludzie będą się bali. Ile sprzeczek miał Izrael z Bogiem na pustyni? Ile razy oni nie bali się Boga? I proszę zauważyć, że rzadko bali się Jego Wspaniałego imienia, dopóki nie zginęli niektórzy z nich. Nic, przenigdy nic, z wyjątkiem żelaznej ręki nie zmusi nie bojących się ludzi by zaczęli bać się Boga. Stąd mówiąc na sposób ludzki, Bóg musi postępować tą drogą wobec grzeszników, aby zbawić ich dusze, to znaczy musi postawić ich w zasięgu wzroku piekła i wiecznego potępienia i pokazać im ich winę i grzech i złamać ich serca, zanim będą bali się Jego Imienia.

Po szóste. Człowiek przychodzi na świat nie tylko martwy duchowo, głupi, pyszny, uparty, nie bojący się Boga ale i fałszywie wierzy w Boga. Gdy Bóg mówi o sobie jasno w Biblii, człowiek z natury nie wierzy temu. Człowiek stał się próżny w imaginacjach serca, a jego głupie serce jest zaciemnione, dlatego zamieniają chwałę prawdziwego Boga, który jest prawdą w kłamstwo (Rzym 1,21-25). Bóg mówi, że widzi. Oni mówią, że nie widzi. Bóg mówi, że wie. Oni mówią, że on nie wie. Bóg mówi, iż nikt nie jest taki jak On, a jednak oni odpowiadają, że on jest podobny do nich. Bóg mówi nikt nie będzie służył Mu za darmo, ale oni mówią, że nie ma pożytku z służenia Bogu.

Bóg mówi, że będzie błogosławił. Oni odpowiadają, że nie uczyni On nic dobrego, ani nic złego. (Job 22,13-14; Ps 50, 21; Job 21,14-15; Mal 3,14; Zach 1,12). W ten sposób fałszywie wierzą w relacji do Boga; a jeśli chodzi o Słowo Jego Łaski i objawienie miłosierdzia w Chrystusie, przez swe uczynki pokazują, że nie wierzą, bo niegodziwy człowiek wyraża swoim ciałem i nogami co chowa w sercu (Przys 6,12-14), i mówią że ewangelia jest nieprawdą i nie można jej ufać (1 Jan 5,10).

Teraz, co ma zrobić Bóg, aby zbawić tych ludzi? Jeśli ukryje się i schowa swoją chwałę, zginą. Jeśli wyśle swoich kaznodziei, ale sam nie przyjdzie, niewierzący zginą. Jeśli przyjdzie do nich a nie będzie działał przez swoje Słowo, zginą. Jeśli będzie działał swoim Słowem, ale nie efektywnie, zginą. Jeśli chce działać efektywnie swoim Słowem, to musi złamać ich serca, i zranić ich śmiertelnie, aby padli u Jego stóp i wołali o miłosierdzie, bo inaczej nic dobrego z tego nie wyjdzie, ludzie nie uwierzą prawidłowo, dopóki On nie wypali z nich niewiary, i przez połamanie ich kości serca nie zniszczy ich fałszywej wiary o Sobie, i nie przekona ich że jest taki jak w Biblii powiedział o sobie, i że zawsze taki będzie. Dlatego serce musi zostać złamane zanim człowiek może otrzymać jakieś dobra Niebiańskie.

Po siódme. Człowiek przychodzi na świat nie tylko martwy duchowo, głupi, pyszny, uparty, nie bojący się Boga, fałszywie wierzący w Boga, ale i kochający bardzo grzech. Człowiek jest zauroczony, złapany w niewolę i zachwycony radością, którą daje mu grzech. Stąd Słowo Boże mówi, że bezbożni kochają grzech, są zachwyceni kłamstwem, znajdują przyjemność w niegodziwości, bawią się swoimi wymysłami i chlubią swoją hańbą (Jan 3,19; Ps 62,4; Rzym 1,32; 2 Piot 2,13; Filip 3,19).

Takie jest usposobienie człowieka z natury; gdyż grzech jest pomieszany z i kieruje wszystkimi zmysłami duszy. Stąd Pismo mówi, że ludzie z natury są niewolnikami grzechu, i prowadzeni przez niego, w ten sposób zły zmusza ich do pełnienia swojej woli (2 Tym 2,26). Wiadomo, że nie jest łatwo złamać czyjąś miłość lub zerwać uczucia z obiektu na którym są tak mocno skoncentrowane lub tak zakorzenione w koncentracji na nim, jak ludzkie serce w grzechu. Zaiste, ilu jest takich, którzy gardzą wszelkim wabieniem Niebios, i depczą wszystkie groźby Boże, którzy mówią „Phi!” na płomień piekła, gdy są przedstawiane jako motywy, aby oderwać ich od grzesznych uciech! Tak przywiązani są do i mają bzika na punkcie swoich bydlęcych bożków. Ba, ten, który próbował będzie przeszkodzić im w spełnianiu ich bydlęcych zachcianek, będzie tak jakby zatrzymywał fale morskie pędzone potężnym wiatrem.

Kiedy ludzie będą troszeczkę ruszeni w sumieniu i umyśle i będą słuchać troszeczkę tego co mówi kaznodzieja lub zrozumieją, że czeka ich sąd za popełnianie niegodziwości, jak wiele trików, uników, zwłok i miejsc schronienia wymyślają i wynajdują, aby ukryć i zachować swoje słodkie grzechy wraz z sobą i swoją duszą, aby się nimi radować, ku swojemu wiecznemu potępieniu? Dlatego oni starają się stłumić sumienie, czy przekonania o grzechu, zapomnieć Boga, uczynić się ateistami, zaprzeczać kaznodziejom, którzy są szczerzy i uczciwi, a słuchać tylko takich kaznodziei, którzy są podobni do nich, którzy mówią słodkie rzeczy i prorokują kłamstwa, zaiste mówią sami do szczerych kaznodziejów „Zejdźcie z drogi, zboccie ze ścieżki dajcie nam spokój ze Świętym Izraelskim.” (Iz 30,8-11). Gdy mimo to nadal sumienie i poczucie winy będą śledzić ich jak psy gończe i znajdą ich kryjówkę, w której schowali się tacy ludzie i sumienie będzie dręczyć ich to, będą schlebiać, udawać, oszukiwać i kłamać własną duszę obiecując poprawić się, pokutować i

robić dobre uczynki wkrótce, wszystko aby pozbyć się przekonania o grzechu i jego męki w sumieniu, wszystko po to by mogli spełniać swoje pożądliwości, przyjemności i grzeszne uciechy w cichości bez żadnej kontroli.

Zaiste znalazłem niektórych ludzi wrzeszczących jak niedźwiedzie, wyjących jak smoki lub jak psy z powodu wielkiego poczucia winy i smagań rzeczywistości piekła w sumieniu, za swe złe uczynki, którzy jak tylko terażniejsze męki i lęki minęły powrócili do starych grzechów „Wraca pies do wymiocin swoich, oraz: umyta świnia znów się tarza w błocie.” (Oz 7,14; 2 Piot 2,20-22).

Niektórzy ludzie zakosztowali Słowa Bożego, radości Niebiańskiej i mocy wieku przyszedłego, a mimo to nie mogli zerwać swojej umowy na zawsze ze swoimi pożądliwościami i grzechami (Heb 6,4-5; Łuk 8,13; Jan 5,33-36). O Panie Boże, kim jest człowiek że zważasz na niego? Dlaczego się nim zajmujesz? On grzeszy przeciw Tobie, on kocha swoje grzechy bardziej niż Ciebie. Człowiek jest miłośnikiem przyjemności bardziej niż miłuje Boga!

Jak taki człowiek może być odzyskany spod władzy grzechu? Jak można go uwolnić czy wyleczyć z miłowania grzechu? Bez wątpienia, nie można tego uczynić innymi metodami, niż opisanymi w Słowie Bożym, to znaczy tylko przez zranienie, złamanie i uczynienie kaleką serca, które go kocha; i w ten sposób uczynienie grzechu plagą i żólcia dla serca człowieka. Grzech może zostać uczynionym udreką, żólcia i piołunem dla tych co go kochają, ale żeby uczynić grzech gorzkim dla takiego człowieka, trzeba zastosować ostre i surowe środki. Pamiętam, że była w naszym mieście mała dziewczynka, która kochała gryźć cybuch fajki i ani pas, ani słowa nie mogły odzwyczaić dziewczynki od tego. Więc jej ojciec zapytał lekarza jak ją odzwyczaić od tego. Doktor powiedział mu iż należy wziąć kilka brudnych fajek wraz ze spalonym tytoniem, ugotować w mleku, zrobić papkę i dać dziecku do jedzenia. I ten człowiek to zrobił. Gdy dziewczynka zjadła tą papkę spalonego tytoniu i mleka, brzuch ją zaczął boleć i była tak chora, że to odzwyczało ją od jej nawyku, i nigdy już nie obgryzała cybucha fajki. Podobnie czyni Bóg z człowiekiem. Kochasz swoje grzechy, drogi czytelniku, i ani pas ani dobre słowa nie odzwyczajają cię od tego, to uważaj aby Bóg nie odzwyczaił cię od tego przez zrobienie papki mlecznej z grzechem i nie dał ci tego pić, bo stanie się to tak gorzkie dla twojej duszy, tak nieprzyjemne w smaku, tak wstrętne w umyśle i tak dręczące serce, że złamie cię chorobą i smutkiem, aż grzech stanie się czymś wstrętnym w twoim sercu, umyśle i twoich oczach. Powiadam, tak Bóg uczyni, jeśli cię miłuje; jeśli cię nie miłuje to pozwoli ci popełniać grzechy i je miłować dalej, pozwoli ci obgryzać twoje cybuchy fajek!

Synowie Izraelscy chcieli mieć mięso na pustyni, musieli mieć mięso, płakali, wołali i szemrali, bo nie mieli mięsa. Manna z nieba sprzykrzyła im się, była podłym jedzeniem w ich oczach (Li 11,1-6). Mojżesz poszedł i powiedział Bogu, jak ludzie wzgardzili manną i jak tęsknili, pożądali i pragnęli mięsa. „Dobrze,” powiedział Bóg, będą mieli mięso, będą mieli mięso aż do przesyty. Nakarmię ich nim, „Nie będziecie jeść przez jeden dzień, ani przez dwa dni, ani przez pięć dni, ani przez dziesięć dni, ani przez dwadzieścia dni, Ale przez cały miesiąc, aż wam nozdrzami będzie wychodzić i będzie wam wstrętne, dlatego żeście wzgardzili Panem,” (Li 11,11-20). Bóg wie jak uczynić wstrętnym dla ciebie, drogi czytelniku, to na czym skoncentrowałeś swoje złe serce. I On to robi, jeśli cię miłuje, w przeciwnym razie, jak powiedziałem wcześniej nie uczyni, że będziesz chorował z przesyty grzechu, przez uderzenie cię, ani nie ukarze cię za twoje cudzołóstwa, ale zostawi cię aż do dnia sądu ostatecznego, a wtedy wezwie cię, abys zdał sprawę ze wszystkich grzechów. Ale przejdę do następnego punktu.

Po ósme. Człowiek przychodzi na świat nie tylko martwy duchowo, głupi, pyszny, uparty, nie bojący się Boga, fałszywie wierzący w Boga, kochający bardzo grzech, ale i jako nieokielzany. Pochodzi z dzikiego drzewa oliwnego, jeśli można tak powiedzieć; jest dziki z natury. (Rzym 11,17-24). Dlatego w innym miejscu, człowiek z natury jest porównany do osła, do dzikiego osła „Bo próżny i pusty człowiek staje się mądry, chociaż rodzi się tak jak źrebię dzikiego osła” (Job 11,12). Izaak reprezentował postać Chrystusa i wszystkich nawróconych ludzi (Rdz 4,28). A Ismael był przerośnięciem człowieka naturalnego niezbawionego, a Duch Święty, w odniesieniu do tego, powiedział o Ismaelu „Będzie to człowiek dziki,” (Rdz 16,12). Ismael powiadam, był reprezentantem wszystkich cielesnych ludzi, w ich dzikości albo wyobcowaniu, z daleka od Boga. Stąd mówi się o synu marnotrawnym, gdy się nawracał, że przyszedł do siebie wtedy, co oznacza, że do tamtego czasu był dziki, szalony lub bez rozumu (Łuk 15,17). Czasami istnieje różnica między człowiekiem dzikim a szalonym, jednak dzikość czasami dochodzi do tego stopnia, że staje się szaleństwem. A w sprawach duchowych jest to zawsze prawdą; to znaczy ten, kto jest dziki w relacji do Boga, jest szalony lub nie panuje nad sobą i nie jest w stanie, zanim nie zostanie poskromiony, pilnować swojego wiecznego dobra, tak jak powinien. Istnieje kilka rzeczy oznaczających dzikiego lub szalonego człowieka, które posiada człowiek cielesny.

1. Człowiek dziki czy szalony nie zważa na dobre rady; zapamiętałość jego umysłu nic nie przyjmuje i odrzuca go od mądrych i trzeźwych ludzi. I tak jest z cielesnymi ludźmi; dobra rada jest jak rzucone im perły, a oni zachowują się jak świnie i deptają je, gardzą człowiekiem który je dał (Mat 7,6). „lecz mądrość ubogiego jest w pogardzie i jego słów się nie słucha,” (Kaz 9,16).

2. Dzikie człowiek lub szalony, jeśli się go zostawi, aby czynił co chce, będzie zajmował się przez całe życie i osiągnie to co jest niczym. Jego praca, jego znój, jego podróże niczemu nie będą służyć, z wyjątkiem ogłaszana wszystkim, iż człowiek, który to uczynił odszedł od zmysłów. Dawid udając szalonego skrobał po bramie króla, jak to robią szaleni kredą i taka jest praca wszystkich cielesnych ludzi w tym doczesnym świecie. (1 Sam 21,12-13). I stąd mówi się, że taki człowiek trzusi się dla wiatru lub pracuje, aby wypełnić brzuch wschodnim wiatrem. (Kaz 2,17; Job 15,2).

3. Człowiek dziki lub szalony, jeśli ktoś nakaże mu coś zrobić, to wykona to nie według wskazówek osoby, która mu to zleciła, lecz według swojej głupoty i dzikiej zachcianki, tak jak Jehu wykonał rozkaz Boży według własnego szaleństwa nie zważając na rozkaz Boży (2 Król 9,20; 10,31). I tak postępują ludzie cielesni, gdy zajmują się jakimikolwiek Bożymi sprawami, takimi jak słuchanie Pisma, modlitwa, czytanie Pisma, wyznawanie wiary, robią to wszystko według własnego dzikiego wyobrażenia, nie zważają, by robić to według przykazania Bożego.

4. Jeśli człowiek dziki lub szalony ubiera się w coś to duch ich dzikości lub szaleństwa objawia się nawet w sposobie w jakim to robią. Albo ich stroje które ubierają są zabawne i nieodpowiednie, albo przestarzałe pochodzące z innej minionej epoki, co czyni takich ludzi śmiesznymi głupcami, raczej niż miałyby wskazywać na trzeźwość, zdrowy osąd lub mądrość. Niestety człowiek nieodrodzony duchowo, naturalny ubiera się w duchowe szaty sprawiedliwości według swojego pomysłu, w których sądzi, że będzie mile widziany i usprawiedliwiony przed Bogiem. Czy człowiek o zdrowych zmysłach pomyślał by, iż będzie akceptowany przez ludzi gdy ubierze się w skrwawione szmaty i pomaże swoją twarz ekskrementami i śmieciami? A jednak takie jest zachowanie cielesnych ludzi, gdy stają przed Bogiem (Iz 64,6; Filip 3,7-8).

O jaka dzikość, szaleństwo i głupota, która zawiaduje sercem i umysłem cielesnych ludzi! Chodzą na modłę tego świata. Według ducha tego świata, którym jest zły, który działa w synach opornych (Ef 2,1-3). Ale czy oni wierzą, że tak się z nimi dzieje? Nie oni według własnego zdania, tak jak inni szaleńcy uważają się za prawych, jedynych prawych ludzi na świecie. Stąd są tak zauroczeni przez swoje własne szalone pojęcia i szydzą z wszystkich innych na świecie. Ale jaki jest sposób, aby uczynić człowieka dzikiego lub szalonego trzeźwym duchowo? Pozostawienie takich ludzi samych sobie, na nic się nie zda, mówienie im samych dobrych słów, też nic nie pomoże, oni muszą być poskromieni, należy użyć surowych środków, aby ich poskromić. Tak Bóg postąpił z Izraelem: „Siedzieli w ciemności i mroku, związani nędzą i żelazem. Ponieważ sprzeciwili się Słowom Bożym I pogardzili radą Najwyższego. Serce ich upokorzył trudem; ślaniai się, a nikt nie pomógł.” (Ps 107,10-12).

Taki jest sposób postępowania z takimi ludźmi, i nikt tylko Bóg może tak postąpić z nimi. Tacy ludzie muszą być odseparowani od innych ludzi, muszą być związani łańcuchami, siedzieć w ciemności, udręczeni w kajdanach, muszą głodować, być chłostani, ślaniać się na nogach z udręczenia i być oczyszczani i wołać w swojej męce. Dopiero wtedy wołają do Boga szczerze, w swojej udręce, a wtedy Pan Bóg ich wybawia, wyprowadza z ciemności i cienia śmierci i rozwiązuje ich pęta i kajdany (Psalm 107, 13-15). W ten sposób Bóg poskramia dzikich i nawraca szalonych synów marnotrawnych do siebie i daje im łaskawe wyzwolenie.

Po dziewiąte. Człowiek przychodzi na świat nie tylko martwy duchowo, głupi, pyszny, uparty, nie bojący się Boga, fałszywie wierzący w Boga, kochający bardzo grzech, nieokielznany, ale i jako człowiek nienawidzący rzeczy Królestwa Niebieskiego. Powiedziałem wcześniej, że nienawrócony człowiek, jest taki, że nie lubi i nie smakuje w rzeczach ewangelii, teraz dodam, że brzydzi się nimi nazywa gorzkie rzeczy słodkimi, a słodkie gorzkimi, osądza je opacznie. Takim ludziom Bóg grozi „Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemność w światłość, a światłość w ciemność; zamieniają gorycz w słodycz, a słodycz w gorycz. (Iz 5,20).

Z powyższego tekstu Biblii wynika, że niektórzy ludzie brzydzą się rzeczami Bożymi. Nazywają słodkie rzeczy gorzkimi, a diabelskie gorzkie rzeczy słodkimi, a wszystko to z braku złamanego serca. Złamane serce lubi inne rzeczy niż zdrowe, niepołamane. Człowiek, który nie czuje bólu lub udręki ciała nie znajduje i nie czuje zalet ani nic dobrego w najlepszym gipsie, gdy go zastosuje na zdrową nogę czy ramię, raczej powie precz z tymi cuchnącymi rzeczami. Ale ten sam gips nałożony na złamaną nogę, ramię czy rękę jest ceniony i polecany innym przez takiego pacjenta, taki człowiek widzi i czuje dobre działanie gipsu na złamane kości.

Tak się rzeczy mają przy złamaniu serca. Ten świat nie wie jaki jest ból złamanego serca. Ludzie tego świata, wielu z nich mówi „Kto ukaże nam dobro?”, to znaczy lepsze rzeczy niż znajdujemy w naszych zabawach, sportach, przyjemności i majątkach. Ale co mówi złamany na sercu człowiek? „Wznies nad nami światło oblicza swego, Panie.” A potem dodaje „Wlałeś w me serce zadowolenie” Przez co? Przez światło twego oblicza, bo ono jest jak gips na złamane serce. „Wlałeś w moje serce więcej radości niż w czasie, gdy obfitowały ich zboże i wino.” (Ps 4,1-7 UBG). O, złamane serce odczuwa słodycz w przebaczeniu, i w pociechach Ducha Świętego. Tak jak spragniony i głodny człowiek ceni sobie chleb i wodę, tak złamane serce szanuje sobie i wysoko ceni Pana Jezusa Chrystusa oraz Jego rzeczy. Człowiek ze skruszonym sercem znajduje pociechę w

ofierze Ciała i Krwi Chrystusa, w Jego obietnicach, w świetle Jego oblicza, dla zranionego ducha to są jedyne słodkie rzeczy, które czuje i smakuje duchowo. Dusza zdrowa nieodrodzona brzydzi się plastrem miodu, zdrowi za nic mają ewangelię, nie kosztują duchowo rzeczy Bożych.

Jeśli dwudziestu ludzi miałyby mieć odczytane przebaczenie, za przewinienia, a jeden z nich miałby być skazany na śmierć, który z tych ludzi najbardziej poczułby słodycz przebaczenia? Czy ten skazany na śmierć czy inni na drobną karę? Na pewno ten pierwszy. I tak jest w życiu duchowym. Człowiek ze złamanym sercem jest skazany na śmierć, zaiste to właśnie te poczucie potępienia, i inne rzeczy naprawdę złamały jego serce, i teraz nic z wyjątkiem poczucia przebaczenia nie może przewiązać i uleczyć jego ran. Ale czy to mogłoby uleczyć jego złamane serce, gdyby nie mógł zasmakować prawdziwie albo prawidłowo rozkoszować się tym przebaczeniem? Nie, w takim wypadku przebaczenie byłoby dla niego jak dla tego kto nie ma poczucia jego braku.

Ale jaka jest przyczyna, że niektórzy tak gardzą tym co inni tak cenią sobie, skoro i jedni i drudzy potrzebują tej samej łaski i miłosierdzia Boga w Chrystusie? Cóż jedni widzą swój okropny, nieszczęsny stan, a drudzy nie widzą. Dlatego istnieje konieczność złamania serca człowieka. 1. Człowiek jest martwy duchowo i musi być ożywiony. 2. Człowiek jest głupcem i musi być uczyniony mądrym. 3. Człowiek jest pyszny i musi zostać upokorzony. 4. Człowiek jest samowolny i musi zostać złamany. 5. Człowiek się nie boi i musi zostać zmuszony by bać się Boga. 6. Człowiek wierzy fałszywie, jego wiara musi zostać skorygowana. 7. Człowiek naturalny kocha grzech, i musi zostać oderwany od niego i zniechęcić go. 8. Człowiek jest dziki i musi zostać poskromiony. 9. Człowiek nie lubi rzeczy Bożych i nie kosztuje ich, dopóki jego serce nie zostanie złamane.

V. PRZYCZYNY DLA KTÓRYCH BÓG UWAŻA ZŁAMANE SERCE ZA TAK WSPANIAŁĄ RZECZ.

Przejdę teraz do następnego punktu, a mianowicie jak to się dzieje, dlaczego tak jest, że Bóg tak wysoko sobie ceni złamane i prawdziwie skruszone serce. Że Bóg ceni sobie takie serce wykazałem przez podanie sześciu dowodów; czym jest złamane serce udowodniłem przez podanie sześciu oznak takiego serca. Ponadto, podałem dziewięć przyczyn dla których serce musi zostać złamane. Teraz poznamy z jakich przyczyn Bóg ceni sobie takie serce i takiego ducha.

Po pierwsze. Złamane serce jest dziełem Bożym, sercem, który On sam przygotował, dla służby dla Niego, jest to ofiara, którą On sam dostarcza, jak Abraham rzekł w Biblii „Bóg dostarczy sobie baranka na ofiarę całopalną” (Rdz 22,8 KJV).

Pismo mówi „Przygotowania serca człowieka..... pochodzi od Pana.” (Przys 16,1 KJV). A w innym miejscu „Bóg uczynił moje serce miękkim, a Wszechmocny przeraził mnie” (Job 23,16). Serce człowieka jest z natury twarde, głupie i nie do przebicia i takie zostaje, dopóki Bóg, jak to powiedziano wcześniej, nie skruszy go swoim młotem i nie stopi swoim ogniem. Dlatego Pismo mówi, iż Bóg zabiera naturę kamienną „I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza i usunę z waszego ciała serce kamienne” (Ezech 36,26). To znaczy, że Bóg zabierze

kamienne serce czyli twardość serca, a da serce czułe, delikatne, kontrolowalne i pokutujące. Czasami Bóg kazał ludziom rozdzierać serce, nie ponieważ oni mogli to zrobić, ale aby przekonać ich raczej że chociaż tak musi się stać, to jednak, że oni nie mogą uczynić tego sami, tak samo mówił do nich, by stworzyli w sobie nowe serce i nowego ducha, w tym samym celu; gdyż jeżeli Bóg nie rozedrze serca, pozostanie ono nie rozdarte i jeśli Bóg nie uczyni nowego serca to pozostanie ono stare.

To jest to, co oznacza Jego złamanie człowieka dla Siebie, i Jego działanie w ich sercach, które jest przyjemne w Jego oczach (Zach 9,13). Serce, dusza, lub duch same w sobie są uczynione przez Boga i On uważa je za coś cennego, cenniejszego w oczach Bożych niż cały świat. Grzech zatwardził serce, duszę i ducha, zły omotał, a świat zwiódł. Bóg pożąda i pragnie wspólnoty z tym zwiedzionym i oszukanym sercem. Bóg mówi „Synu mój daj mi swoje serce, a twoje oczy niechaj strzegą moich dróg!” (Przys 23,26).

Taki człowiek nieodrodzony nie może uczynić tej rzeczy, bo serce ma innego pana, który nim rządzi czyli złego i będzie prowadzić takiego człowieka drogą próżności i grzechu. Co teraz należy zrobić? Cóż, Bóg musi wziąć serce szturmem, siłą zmusić je do tego, aby słuchało Słowa Bożego; ale serce samo z siebie nie będzie chciało być posłuszne, bo jest zwiedzione i posłuszne grzechowi, a nie Bogu. Dlatego Bóg przykłada swój miecz do niego, i powala serce na kolana, otwiera je, wypędza zbrojnego mocarza, który nad nim panował, rani serce i dotyka bólem za bunt, tak że serce woła do Boga, a On je przekształca dla siebie. „Bo On rani, lecz i opatruje, uderza, lecz Jego ręce leczą.” (Job 5,18). Tak przekształcając je dla siebie, staje się ono Jego miejscem zamieszkania, miejscem w którym przebywa. „żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych,” (Ef 3,17).

Ale nie będę dywagował tutaj. Nie będę omawiał pobocznych tematów. Powiedziałem, że złamane serce jest dziełem Bożym, ofiarą, którą sam przygotował i materiałem odpowiednim dla Siebie.

1. Przez złamanie serca, Bóg otwiera i czyni Sobie pojemnik na łaski Ducha Świętego, to znaczy czyni szkatułkę, która gdy jest otwarta, Bóg składa do niej klejnoty ewangelii, tam wkłada też bojaźń przed Nim, „a w ich serce włożę bojaźń przede Mną,”; tam wypisuje swoje Prawo „Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu.” „i ducha nowego dam do waszego wnętrza,” (Jer 31,31-33; 32, 39-41; Ezech 36,26-27). Powtarzam Bóg, wybiera serce jak swoją cenną szkatułkę, w którym chowa swój skarb, tam znajduje się siedziba sprawiedliwości, miłosierdzia, i każdej łaski Bożej to znaczy, gdy serce jest złamane i skruszone i rządzone świętym Słowem Bożym.

2. Serce złamane podobne jest do ubitych przypraw, które dają wspaniały zapach w nozdrzach ludzkich, podobnie złamane serce daje słodki zapach w nozdrza Boże. Kadzidło, które było typem modlitwy w Starym Testamencie musiało zostać ubite lub potłuczone, aby mogło się spalać w kadzidle. Podobnie serce musi zostać ubite lub potłuczone, a wtedy słodki zapach wyjdzie z niego: szczere wołania, jęki i wzdychania o miłosierdzie Boże, które są dla Boga wspaniałą rzeczą i słodką wonią.

Po drugie. Złamane serce jest w oczach Bożych wspaniałą rzeczą, ponieważ jest posłuszne, pada na twarz przed Bogiem i oddaje mu należną cześć. Można na dowód tego przytoczyć mnóstwo

cytatów z Biblii, ale zaniecham tego. Wystarczy że powiem, że takie serce jest nazywane, uczciwym, dobrym, doskonałym, bojącym się Boga i które jest posłuszne przykazaniom Bożym.

Gdy takie serce jest posłuszne Temu, który je do tego powołuje, czyli Bogu, staje się wspaniałym sercem. Paweł pisał do wierzących w Rzymie, że „przyjęliście ze szczerego serca zarys tej nauki, której zostaliście przekazani,” (Rzym 6,17). Serce zanim zostanie złamane i skruszone posiada całkiem inne usposobienie „Nie jest podległe prawu Bożemu, bo nie może”. Wielka walka toczy się w sercu grzesznika o to kto będzie Panem, Bóg czy człowiek zanim serce zostanie złamane. Prawdą jest, że prawo panowania nad sercem należy do Pana Boga; ale grzesznik się na to nie zgadza, sam chce panować nad sercem, powiada „Któż Panem naszym?,” a także „My jesteśmy panami, nie pójdziemy już do ciebie” (Ps 12,4; Jer 2,31).

To jest widoczne przez ich praktykę. Bóg może mówić co chce, ale oni będą robili to na co mają ochotę. Bóg mówi, żeby przestrzegać Jego Sabatu. Grzesznik nie chce. Bóg chce, żeby grzesznik przestał cudzołożyć. Grzesznik ani myśli. Bóg chce, żeby grzesznik przestał kłamać, przeklinać i bluźnić świętemu imieniu Bożemu. Ale grzesznik nic sobie z tego nie robi. Bóg chce, żeby grzesznik się nawrócił do Niego. Ale grzesznik nie chce. Bóg mówi, że prawo panowania należy do Niego. Grzesznik mówi, że tylko on będzie panował (1 Król 1,5). Tego nie można tolerować jest to wstrętny bunt, a jednak każdy grzesznik w praktyce tak żyje, bo nie poddał się sprawiedliwości Bożej.

W sprawie panowania nie może być zgody, wspólnoty czy porozumienia. Po jednej stronie zionie wrogość, a po drugiej odzywa się ognista sprawiedliwość (2 Kor 6,14-16; Zach 11,8). Jaką radość, zadowolenie i przyjemność może mieć Bóg z takich ludzi? Żadną, w ogóle. Choćby się mieszała z najlepszymi świętymi ludźmi, a nawet choćby najlepsi święci wstawiali się za nimi Bóg by ich odrzucił, Pismo mówi „I rzekł Pan do mnie: Choćby stanęli przede mną Mojżesz i Samuel, nie miałbym serca dla tego ludu. Wypędź ich sprzed mojego oblicza, niech idą precz!” (Jer 15,1).

Widać tu wojnę, wrogie akty i haniebny bunt ze strony grzesznika; Jaką Bóg może mieć z tego radość? Dlatego jeśli Bóg chce zmusić i złamać ducha takiego grzesznika musi wystrzelić strzałę w jego kierunku, strzałę o trójkątnym ostrzu, taką której nie można by wyrwać z rany; strzała, która będzie mocno tkwiła w sercu grzesznika i która spowoduje, że grzesznik padnie jak martwy przed stopami Bożymi (Ps 38,1-2). Wtedy grzesznik odda broń i podda się jak pokonany w ręce Boże i poprosi o Boże przebaczenie szczerze, i tylko wtedy szczerze tak postąpi nie wcześniej.

Teraz Bóg zwyciężył i jego prawica, jego święte ramię odniosło zwycięstwo. Teraz jedzie w tryumfie w swym wozie bojowym wraz z przywiązany idącym koło kół jego wozu pokonanym grzesznikiem. Teraz Bóg odniósł zwycięstwo, dzwony w Niebie dzwonią, aniołowie krzyczą z radości jak napisano „Weselcie się ze mną, gdyż odnalazłem moją zgubioną owcę. (Łuk 15,1-6). Teraz również grzesznik jako znak bycia pokonanym leży płaszcząc się pod stopami Bożymi mówiąc „Twoje strzały są ostre w sercu wrogów Króla, dlatego ludzie padają pod twoje stopy.” (Ps 43, 3-5).

Grzesznik poddaje się, idzie za zwycięzcą związany łańcuchami, teraz chce pokoju i oddałby cały świat, gdyby go posiadał za łaskę u Boga i żeby miał nadzieje w Chrystusie, że będzie zbawiony. To podoba się Bogu i Bóg ma w tym upodobanie. „Sercem skruszonym i zgnębnym nie wzgardzisz Boże.” Gdyż to jest pragnienie serca Bożego, a także dzieło Jego rąk.

Trzecie. Inną przyczyną dla której złamane serce jest wspaniałe w oczach Bożych jest to, że ceni ono Chrystusa i posiada dla niego wielki szacunek. Zdrowi nie potrzebują lekarza, lecz chorzy, chorym człowiekiem jest człowiek, który ma złamane serce o którym mowa w tekście kazania, gdyż Bóg czyni ich chorymi, gdy uderza ich i łamie ich serca. Stąd choroba i rany są zestawione razem, bo drugie jest prawdziwym efektem pierwszego (Mar 2,17; Mich 6,13; Oz 5,13). Czy ktoś może pomyśleć, że Bóg będzie zadowolony, gdy ludzie gardzą Jego Synem, mówiąc, że nie miał urody ani postaci, a gdy widzieliśmy go nie był to widok, który mógł się nam podobać. A jednak tak mówią ci, których serca Bóg nie zmiękczył, nawet wybrani mówią, że zanim ich serca zostały złamane lekceważyli Syna Bożego. „i nie był to wygląd, który by nam się mógł podobać. Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi,” (Iz 53,2-3).

On jest wielkim wybawcą, ale kim jest wybawca dla tego, który nigdy nie wiedział że jest w niewoli, tak jak to powiedziałem powyżej? Stąd jest powiedziane o biednym mędrцу „który wybawił miasto, „Nikt nie pamiętał tego biednego człowieka” (Kaz 9,15). Pan Jezus bardzo cierpiał i został zraniony za winy człowieka, aby ludzie nie zostali ukarani i nie cierpieli w piekle, za swoje grzechy. Ale cóż Pan Jezus znaczy dla ludzi, którzy nigdy nie widzieli nic z wyjątkiem piękności, i nigdy nic innego nie zakosztowali z wyjątkiem słodyczy w grzechu? To właśnie Pan Jezus przez swoje wstawiennictwo wstrzymuje ręce Boże przed wymierzeniem kary pijakowi, kłamcy, czy nieczystej osobie nawet gdy są w trakcie czynienia niegodziwości. Ale serca grzeszników są zatwardziałe, ogłupiałe i nie mają poczucia wdzięczności i nie zważają na to. Ile razy Bóg mówił ogrodnikowi „Zetnij jałowe drzewo figowe”, a Pan Jezus przez swoje wstawiennictwo odłożył wykonanie wyroku na jeszcze jeden rok. Ale ludzie na to nie zważają, nie dziękują mu w zamian za to. Dlatego tacy niewdzięczni, nie dziękujący i niezważający łajdacy są ohydą dla oka Bożego i wielką prowokacją dla Niego. Tak postępują grzesznicy zanim ich serce zostanie złamane (Łuk 13,6-9).

Chrystus, jak powiedziałem, jest nazywany lekarzem; jest jedynym lekarzem duszy. On uzdrawia niezależnie od tego jak straszna jest choroba i uzdrawia na zawsze. „I daję im życie wieczne,” a czyni to wszystko za darmo, tylko ze zwykłego miłosierdzia i litości (Jan 10,28). Ale cóż to obchodzi tego, który nie widzi ani swojej choroby, ani swojej rany? Co mogą uczynić najlepsi lekarze na świecie osobie, która nie widzi swojej choroby i nie jest jej świadoma? Jeśliby wszyscy byli zdrowi to lekarze chodziliby żebrząc. Lekarze nie mają szacunku wśród zdrowych, tylko wśród chorych i tych którzy się źle mają.

Cóż tak się ma sprawa z Chrystusem, jest tak mało szanowany przez ten świat ludzi. Bóg nie uczynił ich chorymi przez uderzenie swoją dłonią; nie zadał rany mieczem, Jego strzała nie przebiła ich wątroby, nie zostali złamani Bożym młotem ani stopieni Jego ogniem. Dlatego nie zważają na Jego Lekarza, dlatego lekceważą wszystko co Bóg przygotował dla ich zbawienia. Ale niech taka dusza zostanie zraniona, niech serce grzesznika zostanie złamane, niech taki człowiek zostanie uczyniony chorym, przez żądło poczucia winy i zmuszony do tarzania się w popiele z powodu ciężaru swoich grzechów; i kto wtedy jak nie Chrystus, jak powiedziałem uprzednio, jest wzywany, grzesznik chce by Pan Jezus obmył go z grzechów, przewiązał rany, nalał na rany wino i oliwę, wtedy Pan Jezus jest pożądanym; wtedy grzesznik prosi, aby Pan Jezus spowodował, aby grzesznik usłyszał głos radości i wesela, aby kości, które zostały złamane mogły, jeśli można tak powiedzieć radować się. Nic teraz nie jest tak bardzo pożądanym jak uzdrowienie i nikt nie jest tak mile widziany

jak Chrystus dla takiego grzesznika. Imię Jezus dla takich ludzi jest najlepszym z Imion, Miłość Pana Jezusa dla złamanych w sercu jest najlepszą dla nich miłością, i Pan Jezus wyróżnia się dla nich jak jeden z dziesięciu tysięcy (Pnp 5,10).

Jak chleb dla głodnego, woda dla spragnionego, jak światło dla ślepego, jak wolność dla uwięzionego i tysiąc razy więcej, jest Pan Jezus Chrystus dla zranionego i dla tych co są złamani na sercu. Teraz zachowanie grzesznika jest odpowiednie w oczach Bożych, ponieważ w oczach grzesznika Pan Jezus Chrystus jest wspaniałą i bardzo pożądaną osobą. Gardzenie tym, który jest wspaniałą to znaczy Panem Jezusem Chrystusem jest obrazą dla Boga, ale szanowanie i cenie go sobie przez grzesznika jest miłe sercu Bożemu. Co mówi Chrystus o Ojcu? „Albowiem sam Ojciec miłuje was dlatego, że wyście mnie umiłowali,” (Jan 16,27). Kto posiada wielki szacunek dla Chrystusa, tego Ojciec ceni sobie. Stąd Pismo Święte mówi „Kto ma Syna ma i Ojca,” Ojciec będzie jego i uczyni mu tak jak Ojciec, który przyjmuje i szanuje swego Syna.

Ale nikt nie potrafi się tak zachować z wyjątkiem złamanego na sercu, ponieważ tylko taki człowiek jest świadomy potrzeby i wartości Chrystusa.

Mówię do całego świata, w odniesieniu do tej prawdy, i powtarzam że tylko tacy złamani grzesznicy i nikt inny, są cenieni przez Boga. „Lecz serce bezbożnych jest niewiele warte” (Przys 10,20), ponieważ jest pozbawione cennego poszanowania Chrystusa i musi takie być, ponieważ nie jest zranione, złamane i uczynione świadomym potrzeby posiadania miłosierdzia Chrystusa .

Po czwarte. Bóg ceni złamane serce, bo jest to wdzięczne serce za poczucie grzechu i za łaskę mu daną. Złamane serce jest świadome, jak powiedziałem wcześniej niebezpieczeństw, do których prowadzi grzech, i ma powód by być świadomym tej sprawy, ponieważ poczuło i widziało czym jest grzech; poprzez poczucie winy i kary należnej grzechowi z powodu prawa. Złamane serce jest świadome grzechu znajdującego się w grzesznej naturze człowieka i jego konsekwencji; i tak samo jest świadome drogi Bożego wybawiania duszy z dnia sądu, w konsekwencji to serce jest wdzięczne Bogu. Ten kto chwali mnie i dziękuje mi ten czci mnie mówi Bóg; A Bóg chce być wielbiony. Boża chwała jest droga Jego sercu i nie odda jej nikomu (Ps 50,23; Iz 42,8).

Złamany na sercu grzesznik, ponieważ jego dusza jest świadoma rzeczy duchowych, jest wdzięczny Bogu. „Błogosław duszo moja Panu I wszystko, co we mnie, imieniu Jego świętemu.” Oto jakie błogosławienie Boga jest tutaj. Ale Dawid nie zadowala się tym, dlatego mówi dalej „Błogosław duszo moja Panu I nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego! On odpuszcza wszystkie winy twoje, Leczy wszystkie choroby twoje. On ratuje od zguby życie twoje, On wieńczy cię łaską i litością.” (Ps 103,1-4). Jak to się stało, że to dotknęło Dawida? Dawid wiedział co znaczyło wisieć nad paszczą piekła z powodu grzechu; ba, wiedział co to było być otoczony przez piekło, bo przerażenie takie pochwyciło go, i ciągnęło w dół w otchłań, i to przeżył oraz to doświadczył i to złamało jego serce. Dawid zrozumiał jaka jest droga życia i jego dusza odetchnęła z ulgą i w wierze nią szedł, a to uczyniło go wdzięcznym Bogu. Jeśli człowiek, ma złamaną nogę, a zrozumiał, że złamanie nogi zachowało go od złamania karku, będzie wdzięczny Bogu za złamaną nogę. „Dobrze mi, że zostałem upokorzony, Abym się nauczył ustaw twoich.” Przez to Dawid został zachowany od wielkiego niebezpieczeństwa bo błędził. (Ps 119,71).

A czy można być wdzięczny za miłosierdzie, gdy się nie jest świadomym jego braku i potrzeby? Tego jest świadom grzesznik posiadający złamanego i skruszonego ducha, szczególnie w

odniesieniu do Bożego miłosierdzia najlepszego rodzaju i dlatego grzesznik jest wdzięczny i w sercu czci Boga, bo serce teraz ma wdzięczne.

Po piąte. Złamany duch jest cenny w oczach Bożych, ponieważ taki duch pragnie być teraz oraz stać się cenną szkatułką i miejscem zamieszkania Ducha Świętego i Jego łask. Poprzednio serce grzesznika było siedliskiem złego, ale został stamtąd wyrzucony. Teraz serce chce przyjąć Ducha Świętego. Dawid mówił, „Serce czyste stwórz we mnie o Boże, a ducha prawego odnow we mnie. Nie odrzucaj mnie od oblicza swego I nie odbieraj mi swego Ducha Świętego! Przywróć mi radość z wybawienia Twego I wesprzyj mnie duchem ochoczym.” (Ps 51,13-15). Teraz Dawid chciał otrzymać czyste serce i prawego ducha, chciał być uświęcony przez Ducha Łaski, rzecz którą nieobrzezany w sercu odrzuca i którą gardzi (Dz 7,51; Heb 10,29).

Złamane serce odpowiada sercu Bożemu, skruszony duch jest w jedności z Duchem Bożym. Bóg jak powiedziałem poprzednio, pragnie przebywać ze skruszonym sercem, a grzesznik o złamanym sercu pragnie wspólnoty z Bogiem. Teraz jest zgodność, jedność umysłu; teraz taka uległość umysłu jest w grzeszniku, która była w Chrystusie Jezusie. Bóg ceni tego złamanego ludzkiego ducha i w oczach Bożych taki duch jest więcej wart niż tysiące ofiar całopalnych czy rzek oliwy. Ale czy cielesny świat pożąda takiego ducha, i jego błogosławionych łask? Nie, świat gardzi tym, jak powiedziałem wcześniej, szydzi z niego i woli jakąkolwiek brudną pożywność; spowodowane jest to tym, że nie mają złamanego serca i z tego powodu ludzie tego świata pozostają we wrogości względem Boga.

Złamani na duchu wiedzą że uświęcenie Ducha jest dobrą rzeczą. Uświęcenie takie powstrzymuje przed powrotem do grzechu, z którego człowiek nie może wyjść, dopóki jego serce nie zostanie zranione drugi raz. Niewątpliwie Dawid miał złamane serce, przy nawróceniu, i gdyby te złamanie w sercu pozostało, to znaczy, gdyby nie zatwardził serca, to nie wpadł by w grzech z, którego nie podniósł by się, jak tylko przez złamanie jego kości po raz drugi. Dlatego powiadam, iż Bóg ceni sobie złamane serce i dodam, iż tak długo jak takie serce pozostaje delikatne, to niczego nie pożąda, tylko Boga i rzeczy Ducha Świętego, a grzech jest ohydą dla takiego serca.

VI. KORZYŚCI, KTÓRE CHRZEŚCIJANIN POSIADA PRZEZ UTRZYMANIE SERCA W DELIKATNOŚCI

Zanim przejdą do dalszej części kazania, pokażę tobie, czytelniku, kilka korzyści, które chrześcijanin otrzymuje przez zachowywanie serca w delikatności i wrażliwości. Posiadanie złamanego serca, jest wspaniałą rzeczą, a zachowywanie go wrażliwym i delikatnym jest bardzo korzystne.

Po pierwsze. Jest to sposób zachowywania duszy w strachu przed zgrzeszeniem przeciwko Bogu. Chrześcijanin nie przemyka oczu na, i nie popełnia grzechów, dopóki jego serce nie zaczyna tracić delikatności. Takie serce będzie dotykane grzechem innych, a jeszcze bardziej będzie obawiać się popełnić samemu grzech w jakikolwiek sposób. (2 Król 22,19).

Po drugie. Delikatne i czułe serce szybko ucieka do modlitwy, zaiste zachęca i wkłada w nią ogień. Nigdy nie lenimy się, aby modlić się, dopóki nasze serca nie tracą delikatności. Gdy je tracą to serce ziębnie staje się formalne i cielesne w wykonywaniu tego świętego obowiązku.

Po trzecie. Czułe, delikatne serce natychmiast pokutuje z najmniejszych grzechów i potknięć; czy grzesznej myśli, której winna jest taka dusza. Nawet najlepsi potykają się w wielu rzeczach, a gdy tracą delikatność lub czułość serca to wtedy muszą się zmuszać do pokuty, bo serce ich staje się zatwardziałe i traci ducha pokuty, który powinno mieć. Tak się stało z Koryntianami, ich łaski podupadały, stracili delikatność ducha, dlatego ich wielkie grzechy były nieodpokutowane (2 Kor 12,20).

Po czwarte. Delikatne serce pragnie często wspólnoty z Bogiem; z kolei serce zatwardziałe, chociaż nasiono łaski jest w nim, będzie zadowolone, aby jeść, pić, spać, budzić się i pracować wiele dni bez wspólnoty z Bogiem. (Iz 17,10; Jer 2,32).

Po piąte. Czułe serce jest przebudzone oraz czujne. Pilnuje by nie grzeszyć w duszy, w rodzinie, w pracy, w spełnianiu dobrych uczynków i wykonywaniu duchowych obowiązków itp. Takie serce jest czujne wobec złego, świata oraz ciała etc. Ale gdy serce straci delikatność to będzie spało, nie będzie czujne, będzie leniwe, pozwalające na to by człowiek, jego rodzina, a także praca zostały splugawione, zanieczyszczone oraz skalane przez grzech, gdyż zatwardziałe serce odchodzi od Boga i pozwala na te rzeczy.

Po szóste. Czułe serce zaprze się siebie nawet w dozwolonych przez prawo rzeczach i powstrzyma się od ich zrobienia, gdyż może to obrazić Żyda, poganina, kościół Boży lub słabego w wierze; podczas gdy chrześcijanin, niepostępujący delikatnie jest daleki od zaparcia się siebie w rzeczach dozwolonych przez prawo i rani słabe sumienie niektórych wierzących braci, ba nawet może robić rzeczy zupełnie zakazane przez Pismo niezależnie od tego kogo zgorszy. Przykładem jest Dawid, gdy serce jego było delikatne drżał na widok grzechu, ale gdy zatwardził serce zgrzeszył z Batszebą, i zabił jej męża, aby przykryć swoją niegodziwość.

Po siódme. Zachowywanie delikatnego serca chroni przed wielu ciosami, chłostą i karceniem Ojcowskim, ponieważ unika ich przyczyn to znaczy grzechów za które karze Bóg. „Z czystym okazujesz się czysty, A z przewrotnym postępujesz przewrotnie.” (2 Sam 22,27; Ps 18, 25-27).

Wiele zbędnych nagan i chłostań, i ran zdarza się wierzącym z powodu ich niemądrego zachowania. Kiedy mówię zbędnych, mam na myśli, iż byłyby niepotrzebne gdyby nie nasza głupota, ale ponieważ postępujemy głupio takie smagania odrywają nas od naszych próżności; bo nie dotknęłyby nas i nie czulibyśmy ich bólu, gdyby nie nasza głupota. Stąd chłostany jest nazywany głupcem, ponieważ jego głupota spowoduje jego chłostę. „Głupcy z powodu swej występnej drogi i nieprawości doznają utrapień” mówił Dawid (Ps 107,17). Dawid nazywał swoje grzechy głupotą (Ps 38,5 UBG). W innym miejscu Bóg mówi „Zaiste, zwiastuję pokój ludowi swemu i wiernym swoim, Aby tylko nie zawrócili do głupoty swojej.” (Ps 85,9). „Jeżeli synowie jego porzucą zakon mój I nie będą postępowali według nakazów moich, Jeżeli znieważą ustawy moje I nie będą przestrzegali przykazań moich, To ukarzę różgą przestępstwo ich, I winę ich plagami,” (Ps 89,31,33).

a) JAK ZACHOWAĆ SERCE W DELIKATNOŚCI

PYTANIE. Co ma zrobić Chrześcijanin, gdy Bóg złamie jego serce, aby zachować je delikatnym?

ODPOWIEDŹ. Odpowiem na to pokrótce. Najpierw podam kilka ostrzeżeń, a potem kilka wskazówek.

Kilka Ostrzeżeń.

1. Strzeż się żeby nie tłumić tych przekonań o grzechu, które obecnie łamią twoje serce, przez trudzenie się, aby wyrzucić je ze swego umysłu, które są przyczynami takich przekonań; ale raczej zatrzymuj je w umyśle i hołub je, rozmyślając nad nimi na trzeźwo. Pomyśl sobie tak, co pierwsze zraniło moje serce? I zatrzymuj to w sumieniu, dopóki przez odkupieńczą krew Chrystusa i przez łaskę Bożą nie zostanie ta rzecz usunięta.

2. Unikaj próżnego towarzystwa. Dotrzymywanie towarzystwa próżnym ludziom, stłumiło wiele przekonań o grzechu, stłumiło nie jedno pragnienie i spowodowało, że niejedna dusza wpadła do piekła, która gorąco szukała Nieba. Towarzystwo, które nie jest pożyteczne dla duszy jest złe. „Ten kto chodzi z mądrymi mądrzeje, ale towarzysz głupców będzie zgubiony (Przys 13,20).

3. Strzeż się próżnego gadania, nie słuchaj ani nie przyłączaj się do niego. „Trzymaj się z dala od głupca, gdyż nie napotkasz u niego rozumnej mowy.” (Przys 14,7). „Złe rozmowy psują dobre obyczaje”. „Usta głupca są jego zgubą, a jego wargi sidłem dla jego duszy.” (1 Kor 15,33; Przys 18,7).

4. Strzeż się najmniejszego poruszenia do grzechu, aby się na niego zgadzać, bo taka zgoda czy tolerowanie pociągnie za sobą większy i większy grzech. Dawida oko, pociągnęło jego serce, a serce hołubiło myśl i spowodowało towarzystwo kobiety, potem cudzołóstwo i krwawy mord. Dlatego strzeżcie się bracia „aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu,” (Heb 3,13). Pamiętajcie czytelnicy, że ten kto wycina bloki kamienia w kamieniołomach najpierw w szparę wkłada ostry koniec klina, a potem go wbijając wycina i odspaja blok kamienia.

5. Strzeż się brania złego przykładu od pobożnego człowieka; nie ucz się, drogi czytelniku, od żadnego człowieka tego co zabrania słowo Boże. Czasami zły używa złego przykładu pobożnego człowieka, aby zatwardzić i zniszczyć duchowo tych, którzy to widzą lub naśladują. Piotra fałszywe postępowanie wciągnęło w oszustwo Barnabę i kilku innych braci. Dlatego strzeżcie się ludzi i ich dróg, porównujcie własne drogi i ich tylko ze świętym Słowem Bożym, a nie między sobą (Gal 2,11-13).

6. Strzeż się niewiary lub ateistycznych myśli, nie kwestionuj prawdy i realności Niebiańskich rzeczy, i wiedz że niewiara jest najgorszą rzeczą ze wszystkiego zła; i że serce nie może być delikatne, jeśli hołubi i daje przystęp jej. „Baczcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego,” (Heb 3,12). Te ostrzeżenia są konieczne, aby pilnie je przestrzegać, aby ci co mają delikatne serce zachowali je takim.

Po drugie wskazówki.

1. Dołóż starań, abyś posiadał dużą wiedzę o Bogu, aby była stale w twoim sercu, o Jego obecności, że jest wszędzie. „Czy to nie Ja wypełniam niebo i ziemię – mówi Pan?” 1) Wiedza o jego wszystko widzących oczach, które śledzą tam i z powrotem ziemię, widzące w każdym miejscu zło i dobro, że Jego oczy i jego powieki wypróbują synów ludzkich (Przys 15,3). 2) Wiedza o Bożej mocy, że On może zwinąć i zniszczyć niebo i ziemię w proch i pył; i że są one w Jego ręku jak zwój lub szata (Heb 1,11-12). 3) Wiedza o Jego sprawiedliwości, że Jego napomnienia są jak pożerający ogień (Heb 12,19). 4) Wiedza o Jego wierności w spełnianiu obietnic, tym którym zostały dane i o jego groźbach wobec niepokutujących (Mat 5,18, 24,35; Mar 13,32).

2. Trudź się, aby osiąść i zachować głębokie poczucie grzechu w jego złej naturze oraz w niszczących duszę efektach, w swoim sercu; bądź przekonany, że tylko grzech jest jedynym przeciwnikiem Bożym, i że nikt nie jest nienawidzony przez Boga jak tylko z powodu grzechu. 1) Pamiętaj, że grzech zamienił aniołów w diabłów; i zrzucił z Nieba do piekła. 2) Że grzech jest łańcuchem w którym są trzymani i związani na sąd (2 Piot 2,4; Jud 1,6). 3) To przez grzech Adam został wypędzony z raju; z powodu grzechu stary świat został zatopiony potopem; to z powodu grzechu Sodom i Gomora zostały spalone ogniem z Nieba; to grzech kosztował Chrystusa jego krew, aby wybawić ciebie, drogi czytelniku z przekleństwa, które grzech sprowadził na ciebie; i to grzech, jeśli mu pozwolisz, powstrzyma cię od pójścia do Nieba, na zawsze. 4) Rozważ cierpienia piekielne. Chrystus czynił z tego argument, aby utrzymywać słuchaczy serca w bojaźni i delikatności; i w tym celu powtarzał i powtarzał mówiąc o naturze i czasie trwania ognia piekielnego i o gryzącym i nigdy nie umierającym robaku, który tam przebywa. (Mar 9,43-48).

3. Rozmyślaj o śmierci, o pewności, że musisz umrzeć i o niepewności czasu w którym masz umrzeć. My musimy umrzeć, nasze dni są policzone, Bóg zna liczbę naszych miesięcy, my nie, i nie możemy ich przekroczyć (2 Sam 14,14; Job 7,1; 14,1-5). Rozważ czytelniku, że musisz umrzeć jeśli chodzi o ten doczesny świat, nie możesz umrzeć źle a potem ożyć i umrzeć jeszcze raz, tym razem lepiej na tym świecie. „A jak postanowione jest ludziom, raz umrzeć a potem sąd,” (Heb 9,27).

4. Rozmyślaj również o pewności i okropieństwie dnia sądu ostatecznego, gdy Chrystus zasiądzie na wielkim białym tronie, gdy zabrzmi trąba Boża i zmarli zmartwychwstaną, i gdy niebiosy i ziemia w ogniu stopnieją a rozpalone żywioły rozpląną się, gdy Chrystus oddzieli ludzi dobrych od złych jak pasterz oddziela owce od kozłów, i gdy księgi zostaną otwarte, świadkowie przyprowadzeni i każdy człowiek zostanie osądzony na podstawie swoich uczynków; rozmyślaj o otwartej bramie nieba dla tych, którzy są zbawieni i o szczękach piekła które otworzą się, aby potępieni zostali wrzuceni do niego (Dz 5,30-31; 10,42; Mat 25,31;32;34; Obj 2,11; 1 Kor 15,51; Obj 20,12; 15,2; 2 Piot 3,7; 10;12; Rzym 2,2; 15;16; Obj 22,12).

5. Rozważ sobie, drogi czytelniku, że Pan Jezus Chrystus nie zatwardził swojego serca przeciw wykonaniu i cierpieniu tych rzeczy, które były konieczne dla odkupienia twojej duszy. Chociaż mógł zatwardzić je zgodnie ze sprawiedliwością i prawem, bo zgrzeszyłeś przeciw niemu, drogi czytelniku, ale Pan Jezus zebrał wszystkie zmiłowanie, zlitowanie, litość, delikatne miłosierdzie i poszedł na krzyż. W swej miłości i litości zbawił nas. Jego delikatne miłosierdzie z Nieba nawiedziło nas. Ukochał nas i wydał samego siebie za nas. Ucz się, drogi czytelniku, od Chrystusa,

aby być delikatnym i staraj się zachować serce delikatne i czułe dla Boga i dla zbawienia twojej duszy. Ale przejdę teraz do wniosków.

VII. WNIOSKI.

Wyciągnę teraz kilka wniosków z doktryny omawianego tekstu.

PIERWSZY WNIOSEK. Pochodzący z prawdy tekstu kazania, mianowicie, że człowiek, który przyszedł szczerze do Boga ma złamane serce, i że to serce najpierw zostało złamane, aby mógł przyjść prawidłowo do Niego. A to pokazuje nam co sądzić o wspólnocie czy też porozumieniu jakie panuje pomiędzy duszą a grzechem, to znaczy, że jest to tak mocne, silne a także nienaruszalne, że nic nie może tego złamać, anulować czy zniszczyć, dopóki serce nie zostanie złamane. Tak było z Dawidem, jego nowe porozumienie z grzechem nie mogło zostać zerwane dopóki jego serce nie zostało złamane.

Jest zdumiewające jak się rozważy jak silnie grzech trzyma niektórych ludzi dusze, ducha, wolę i uczucia. Grzech jest lepszy dla takich ludzi niż Niebo, Bóg, własna dusza i niż zbawienie, jest to widoczne, ponieważ Niebo jest ofiarowane im pod warunkiem, aby porzucili swoje grzechy, jednak oni wybierają przebywanie w swoich grzechach a także potępienie w piekle. Cóż mówisz grzeszniku? Czy to nieprawda? Ile razy ofiarowano tobie Niebo i zbawienie za darmo, w zamian za porzucenie przymierza z przeciwnikiem Bożym, czyli grzechem? Tylko abyś zerwał przymierze z wrogiem swojej duszy. Ale nie chciałeś, nie pomogła ani groźba ani obietnica, aby cię do tego zmusić.

Mówi się o Achabie, że zaprzedał się niegodziwości, a w innym miejscu Pisma pisze o Izraelu że, został ukarany z powodu swoich „niegodziwości,” (1 Król 21,25; Iz 50,1 The Literal Translation of The Bible). Ale czym jest ta niegodziwość? Jest niczym, ba gorsza niż nic, miliardy razy. Bóg mówi do swojego ludu „Sprzedaliście się za nic” (Iz 52,3). Cóż to za rzecz, że racjonalne stworzenie nie potrafi zrobić lepszej transakcji, że człowiek tak mądry w rzeczach tego świata jest takim głupcem w rzeczach duchowych? A takim głupcem jest człowiek i mówi przez swoje postępowanie wszystkim dokoła, że jest głupcem, ponieważ nie chce zerwać przymierza z grzechem, dopóki jego serce nie zostanie złamane. Ludzie bardziej kochają ciemność niż światło. Oni wskazują, że bardziej kochają ciemność, bo tak wielka oferta łaski jest odrzucana przez nich.

DRUGI WNIOSEK. Człowiek szczerze przychodzący do Boga musi najpierw mieć złamane serce, a to pokazuje przyczynę dlaczego serca niektórych ludzi są łamane, dlaczego Bóg je łamie, a mianowicie, bo nie chce żeby zostali potępieni, lecz raczej przyszli do Niego, aby mogli być zbawieni. Oto jak wielce Bóg jest zdecydowany zbawić niektórych ludzi. On chce ich mieć, chce ich zbawić, złamie ich serca, ale ich zbawi, rozbije ich, że tak powiem duchowo, aby mogli żyć, zrani ich, aby ich potem uzdrowić. I z tematu kazania wynika że nie ma innej drogi, z wyjątkiem tej, nie wystarczą dobre delikatne środki, ani dobre słowa, chwalebna ewangelia, zaklinania, czy proszenia ze łzami w oczach. Człowiek postanawia uciec od Boga jak najdalej, jeśli Bóg chce go mieć to musi podążać w ślad za człowiekiem, złapać go, uczynić kalekim, połamać jego duchowe kości, bo w innym przypadku nie zbawi go.

Niektórzy ludzie myślą, że zaproszenie, zawołanie lub racjonalna rozmowa wystarczą, ale tacy ludzie są zwiedzeni, musi istnieć moc niesamowicie wielka i potężna, która będzie towarzyszyć głoszonemu Słowu, bo w przeciwnym razie samo słowo nie będzie działało efektywnie, żeby dusza została zbawiona. Wiem, że te rzeczy zostawia ludzi bez wymówki, ale same słowa bez mocy nie wystarczą, żeby ludzie przyszli szczerze do Boga. Grzech opanował ludzi nieodrodzonych i zaprzędali się jemu, moc złego trzyma ich w pętach, są niewolnikami jego woli, w dodatku, wola grzeszników jest zgodna z grzechem i z wolą demonów, aby być trzymanymi w niewoli przez nich. I jeśli Bóg nie udzieli pokuty, skruszenia serca i go nie złamie, nie będzie w człowieku mocy, aby zerwać te straszne przymierze i knowania przeciw Bogu i własnej duszy. (2 Tym 2,24-25).

Stąd mówi się o ludziach, że są pociągnięci przez Boga Ojca do Chrystusa z mocy tych bestii (Iz 26,9; Jan 6,44). Dlatego Apostoł Jan mówi „Patrzcie jakim rodzajem miłości obdarzył nas Ojciec,” Ta miłość obejmuje koszt, cierpienie, trud, obdarowanie pokutą, złamaniem, zranieniem i skruszeniem serca oraz wypełnienie go cierpieniem i żalem ku zbawieniu duszy.

TRZECI WNIOSEK. Powyższe rzeczy uczą nas, że w naszych oczach złamane serce ma być rzeczą cenną. Bóg ceni wysoko takie serce i uważa je za lepsze niż cały zewnętrzny system ofiar, złamane serce służy zbawieniu i potrzebne jest żeby przyjść do Chrystusa po żywot. Świat nie rozumie i nie wie jak odnosić się do złamanego na sercu, i dlatego gardzi nim, a człowieka, który nosi je w sobie uważa za osowiałego głupca, nieszczęśnika i zniszczoną duszę. Ale Pismo mówi, że Bóg nie wzgardzi sercem złamanym i skruszonym, Bóg miłuje złamane serce i wybiera je za towarzysza i dał swemu Synowi nakaz by troszczył się o takiego człowieka i obiecuje zbawienie takiemu człowiekowi, jak wcześniej udowodniłem.

Grzeszniku czy twoje serce jest skruszone? Czy Bóg złamał twego ducha? On dał ci to co powoduje Jego zadowolenie, dał tobie cenną szkatułkę, w której będzie przechowywał swoje łaski, dał tobie serce, które szczerze pragnie zbawienia, dał ci serce według swego serca, takie jakie służy Jego celowi. Prawdą jest, że teraz boli cię ono, jest smutne, pokutuje, żałuje za grzechy, jest złamane i krwawi, jęczy, wzdycha, lamentuje i woła do Boga. Wszystko to się dzieje bo On chce, abyś później się śmiał, uczynił cię smutnym na ziemi, abyś się mógł radować w Niebie. „Błogosławieni, którzy się smuca, albowiem oni będą pocieszeni.” „Błogosławieni którzy teraz płaczą, albowiem śmiać się będą” (Mat 5,4; Łuk 6,21).

Ale, drogi czytelniku pilnuj się, byś miał rzeczywiście złamane serce. Nie wszystkie serca są złamane, i nie każde serce które wydaje się zranione jest sercem rzeczywiście złamanym. Człowiek może być zraniony, ale nie w sercu, może mieć serce przemienione, ale nie złamane i skruszone (Dz 7,54; 1 Sam 10,9). Wiemy że istnieje różnica między raną w ciele, a raną w duchu, ba, nawet ludzka pycha może być zraniona, a jednak takie serce może być nie złamane, takie serce mieli Faraon, Saul i Achab. Dlatego uważaj, drogi czytelniku, nie każde ukłucie serca czy to cierniem, szpilką czy cios zadany ręką Bożą poprzez Jego Słowo łamie serce. Bóg zadał Achabowi taki cios, że Achab upokorzył się, pościł i chodził w szacie pokutnej i postępował przez jakiś czas pokornie, a mimo to nie miał prawdziwie złamanego ducha i skruszonego serca (1 Król 21, 27,29). Co mogę dodać, faraon i Saul wyznali swoje grzechy, Judasz pokutował za swoją zdradę, a Ezaw chciał otrzymać błogosławieństwo i prosił o nie ze łzami w oczach, a jednak żaden z nich nie miał złamanego serca i skruszonego ducha; nie nawrócili się gruntownie do Boga, nie odrzucili grzechów własnych

szczerze, nie uchwycili się nadziei chwały, chociaż byli dotknięci mocą Bożą. (Wyj 10,16; 1 Sam 26,21; Mat 27,3; Heb 12,14-17).

Rozważanie tych rzeczy wzywa nas, abyśmy uważali, aby nie brać za złamane serce i skruszonego ducha rzeczy, które w czasie śmierci i sądu ostatecznego nie będą prawdziwie nimi. Dlatego, poszukująca prawdziwej skruchy duszo, dam tobie kilka wskazówek, abyś nie była zwiedziona w tej ważnej sprawie.

Po pierwsze. Przeczytaj początek tej książki jeszcze raz i porównaj się z tymi sześcioma oznakami złamanego i skruszonego serca, które tam według Słowa Bożego opisałem, w tym celu i zrób to szczerze.

Po drugie. Poza tym wielką pomocą dla ciebie będzie poszukanie w Biblii nawróceń ludzi i porównanie z własnym, czy są podobne i czy zgadza się twoje nawrócenie z ich? Nie porównuj się z nikim, o którym nie ma mowy w Biblii, w sprawie złamania i skruszenia serca czy to nawrócenia. Pamiętaj, że nie wszyscy święci zapisani w Biblii mają opisane nawrócenie w odniesieniu do sposobu i natury.

Po trzecie. Rozważ czy znaki pokuty, które są omówione w Piśmie występują u ciebie, bo prawdziwie złamane serce i skruszony duch będzie je miało. Przeczytaj ewangelię Mateusza 3,5-6; Łukasza 18,13; 19,8; Dzieje Apostolskie 2,37-40; 16,29-30; 19,18-19 i 2 list do Koryntian 7,8-11.

Po czwarte. Zastanów się nad tym jak Bóg powiedział, tym których chce zbawić, jak będą oni postępować w swoim duchu. Przeczytaj : 1) Jeremiasza 31 „Oni przyjdą z płaczem i błaganiami, a Ja będę ich prowadził” etc. 2) Jeremiasza 50,4-5. „W owych dniach i w owym czasie - mówi Pan, przyjdą synowie izraelscy wraz z synami judzkimi, pójdą z płaczem i będą szukać Pana, swojego Boga. Będą się pytać o Syjon, ku niemu zwrócą swoje spojrzenie: Chodźcie a przyłączmy się do Pana w przymierzu wiecznym, które nie będzie zapomniane!” 3) Ezechiela 6,9 „Wtedy ci z was, którzy ocaleją, będą mnie wspominać wśród narodów, do których zostali uprowadzeni, i skruszę wszeteczne ich serce, które odwróciło się ode mnie i oślepię ich oczy, które zalotnie spoglądały na ich bałwany; i poczują wstręt do samych siebie z powodu złych czynów, które popełnili przez wszystkie swoje obrzydliwości.” 4) Ezechiela 7,16 „A ci którzy z nich uciekną będą na górach jak gołębice dolin, wszyscy będą płakać każdy z powodu swojej niegodziwości.” 5) Ezechiela 20,43 „I tam przypomnicie sobie swoje postępowanie i wszystkie swoje czyny, którymi się splamiliście, i poczujecie wstręt do siebie z powodu wszystkich swoich złych czynów, które popełniliście.” 6) Ezechiela 36,31 „Wtedy wspomnicie o swoim złym postępowaniu i o swoich czynach, które nie były dobre; i będziecie się brzydzić samych siebie z powodu swoich win i swoich obrzydliwości.” 7) Zachariasza 12,10 „Lecz na Dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleję ducha Łaski i błagania. Wtedy spojrzą na mnie, na tego, którego przebodli, i będą go oplakiwać, jak oplakuje się jedynaka, i będą gorzko biadać nad nim, jak gorzko biadają nad pierworodnym.”

Wszystko to wyżej opisane są owocami Ducha Świętego i złamanego serca; dlatego duszo, zapamiętaj to, ponieważ to są teksty przez które Bóg obiecuje, że tych, których zbawi będą mieli takie serce, takiego ducha i takie łaski, dlatego rozważ jeszcze raz, czy to jest stan twojej duszy? A, abyś zrobił to w pełni to pamiętaj że:

1. Istnieje takie poczucie grzechu i jego wstręt, z powodu których człowiek będzie nienawidził grzech i samego siebie za to że w nim tkwi ten grzech, jest to godne spostrzeżenia.

2. Istnieje nie tylko wstręt do samego siebie, ale i płacz i smutek w relacji do Boga, gdy człowiek pomyśli, że jego dusza przez grzech wzgardziła, nie zważała, obraziła i miała za nic Boga i Jego święte Słowo.

3. Istnieją modlitwy i płacz o miłosierdzie, z pragnieniem, aby na zawsze nie kochać grzechu i żeby w sercu i duszy być połączonym i zespolonym z Bogiem.

4. Ludzie o których tutaj mowa przeszli drogę od złego do Boga, od grzechu do łaski, od śmierci do życia płacząc i ze łzami modląc się i błagając szukając Pana ich Boga.

5. Ci ludzie są obcymi, przybyszami i pielgrzymami i nie wstydzą się pytać spotkanych osób o drogę na Syjon, czyli Królestwo Niebios, przez co wyznają swoją niewiedzę i pragnienie poznania drogi życia wiecznego, ba, przez to pokazują że nic na tym świecie nie zaspokaja pragnienia i pożądania ich złamanego i skruszonego serca. Drogi czytelniku rozważ te rzeczy poważnie, i porównaj swoją duszę z ich duszami i z tym co znajdziesz w Biblii napisane ku twojemu przekonaniu i pouczeniu.

CZWARTY WNIOSEK. Ponieważ Bóg tak wysoko ceni złamane serce i skruszonego ducha, to powinno zachęcić tych ludzi w takim stanie, aby przyszedli do Boga, aby otrzymać łaskę. Jest inna wielka zachęta dla ludzi, aby przyjść do Boga, ponieważ napisano że istnieje „jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus,” (1 Tym 2,5). Nie ma większej zachęty w Biblii, aby przyjść przed Oblicze Boże przez Chrystusa niż ta, ale są inne zachęty podległe tej, a jedną z nich jest to, że Bóg będzie słuchał człowieka w którym jest złamany duch i skruszone serce, o tym mówi wiele miejsc w Biblii.

Dlatego jeśli idziesz ze złamanym duchem i skruszonym sercem przed oblicze Boże powiedz Jemu, że masz zranione serce, smutek w sercu i żałujesz za grzechy, strzeż się kłamania. Wyznaj mu swoje grzechy i powiedz że stale są przed tobą. Dawid zrobił z tego argument, gdy modlił się Boga. „Panie! Nie karz mnie w gniewie swoim I nie karć mnie w zapalczywości swojej! Bo strzały twoje przeszły mnie I ciąży nade mną ręka twoja. Nie ma na ciele moim miejsca, Które by nie było uszkodzone przez gniew twój, I nie ma nic zdrowego w kościach moich Z powodu grzechu mego. Winy moje bowiem wyrosły ponad głowę moją Są jak wielki ciężar, zbyt ciężki dla mnie. Rany moje cuchną i ropieją Z powodu głupoty mojej. Jestem zgięty i pochylony bardzo, Cały dzień chodzę w żałobie. Ogień pali łądzwie moje I nie ma zdrowego miejsca na ciele moim. Jestem osłabiony i bardzo przygnębiony, Krzyczę bo wzburzone jest serce moje. Panie, przed tobą są wszystkie pragnienia moje, A westchnienia moje nie są zakryte przed tobą. Serce moje bije gwałtownie opuszcza mnie siła moja, A nawet światło oczu moich zanika. Przyjaciele i towarzysze moi stoją z dala od mego nieszczęścia, A krewni moi stronią ode mnie” (Ps 38,1-12 etc.).

To są słowa, narzekania, modlitwy, jęki i argumenty złamanego serca wobec Boga, aby zechciał udzielić miłosierdzia, „Zmiłuj się nade mną Boże, według łaski swojej, Według wielkiej litości swojej zgładź występki moje. Obmyj mnie zupełnie z winy mojej I oczyść mnie z grzechu mego! Ja bowiem znam występki moje I grzech mój zawsze jest przede mną.” (Psalm 51,1-3).

Bóg zezwala biednym stworzeniom, które mogą bez kłamania tak modlić się i argumentować swoje potrzeby i ból „Ja zaś jestem nędzny i zbolaty; Niech zbawienie twoje podniesie mnie Boże! (Ps 69,29). Dlatego człowieku ze złamanym sercem bądź odważny, Bóg każe ci być zachęcony, powiedz swojej duszy „Czemu rozpaczasz, duszo moja i czemu drżysz we mnie?”

Ufaj Bogu.” „Zasłabłem.” „Miej nadzieję w Panu! Bądź mężny, a On wzmocni twoje serce” (Ps 42,11; 43,5; 27,12-14).

Ale niestety złamani na sercu są dalecy od tego, mdleją i uważają że spoczywają między umarłymi; myślą, że Bóg nie będzie pamiętać o nich więcej; myśli o wielkości Boga i jego świętości i o swoich własnych grzechach i podłości z pewnością pograżyłyby ich. Czują winę i mękę duszy, cały dzień chodzą w żałobie, ich usta są pełne żółci i piją truciznę piołunu, tak że musi taki człowiek być bardzo wierzący, aby uwierzyć i przyjść szczerze do Boga, gdy taki grzesznik jest pod poczuciem winy i przerażenia z powodu grzechów swoich i modlić się do Boga, że ofiarą Bogu miłą jest serce złamane i duch skruszony, i że Bóg tym nie wzgardzi.

PIĄTY WNIOSEK. Jeśli Bóg tak bardzo ceni złamane serce i skruszonego ducha, to dlaczego niektórzy tak obawiają się mieć złamane serce i boją się mieć skruszonego ducha?

Zaobserwowałem, że niektórzy ludzie boją się mieć złamane serce z powodu grzechu tak jak pies boi się bata. Nie mogą ścierpieć takich książek, kazań, kaznodziei, czy rozmów które powodują że człowiek staje się świadomy własnych grzechów, serce jest mu łamane, a duch kruszony. Dlatego tacy bojaźliwi ludzie szukają takich nauczycieli, kupują takie książki, kochają takie towarzystwo i radują się takimi rozmowami, które mają tendencję do zatwardzania niż zmiękczenia serca; robienia zdesperowanym w, niż żalu za grzechy. Mówią do takich kaznodziejów, o takich książkach i kazaniach tak jak Amazjasz powiedział do Amosa „Jasnowidzu. Uchodź, uciekaj do ziemi judzkiej, tam jedz chleb i tam prorokuj, Lecz w Betelu już nie prorokuj, bo to jest świątynia królewska i przybytek królewski” (Am 7,12-13).

Ale czy ci ludzie wiedzą co robią? Myślę iż na pewno tak. Oni myślą że szczerze kazania, i takie książki i szczerze rozmowy mają tendencją do robienia człowieka melancholikiem, albo szalonym; i pozbawiają przyjemności w życiu czy troskach o majątek. O niemądrzy ludzie! Powiem wam kilka słów. Czy to jest czas aby radować się w czymkolwiek, zanim nie odpokutujesz i zapłaczesz i nie wyrazisz żalu za grzechy? Wesołość, która idzie przed pokutą za grzech skończy się na pewno smutkiem. Dlatego mądry człowiek zestawiając je obie to znaczy pokutę i radość wie, że pokuta musi być najpierw. „Jest czas płaczu i czas śmiechu; Jest czas narzekania i czas płasów.” (Kaz 3,4). Co, być nienawróconym człowiekiem i śmiać się? Czy widziano kiedyś człowieka radującego się jak idzie na szubienicę? Aby być straconym za przestępstwa? Czy nie byłby szalonym? I tak jest z każdym, który chce się weselić, gdy jest potępiony przez Słowo Pisma Świętego za swoje grzechy. Człowieku czytający tą książeczkę masz powód do płaczu, musisz żałować za grzechy jeżeli chcesz płakać i być zbawiony. Dlatego radzę ci, abyś zamiast unikał, pożył takie książki, takich kaznodziei, i takich rozmów, które mają tendencję do powodowania, aby człowiek widział swoje grzechy i żeby jego serce zostało złamane; a powodem tego jest, iż inaczej grzesznik nigdy nie będzie troszczył się, ani szukał zbawienia własnej duszy, jeśli nie będzie miał złamanego serca i skruszonego ducha. Dlatego nie bój się mieć złamanego serca i nie unikaj mieć skruszonego ducha. Bo są one największym miłosierdziem, które daje Bóg człowiekowi. Serce prawidłowo złamane i szczerze skruszone z powodu swoich grzechów jest pewnym prekursorem zbawienia. Jest to widoczne z sześciu argumentów opisanych wcześniej, dowodzących tego twierdzenia.

I aby obudzić cię w tej sprawie, powiem tobie, drogi czytelniku, że musisz mieć serce złamane niezależnie od tego czy chcesz czy nie. Bóg postanowił złamać WSZYSTKIE serca za ich

grzechy teraz czy w innym czasie. Czy można sobie wyobrazić, że grzech będąc tym czym jest i Bóg będąc tym kim Jest, to znaczy Bogiem Pomsty na nieposłusznych synów, nie ukarze synów za grzech? Sprawí, że będą cierpieć z tego powodu ku pokucie lub ku potępieniu. Ten, kto nie żałuje za grzechy teraz, gdy drzwi łaski są otwarte, będzie płakał za grzechy, gdy drzwi łaski będą zamknięte.

Czy ludzie mogą gardzić Bogiem, łamać jego prawo, gardzić Jego groźbami, nadużywać Jego łaski, zamykać oczy, gdy On mówi „Patrz,” zatykać uszy, gdy mówi „Słuchaj” i uciec cało? Nie, ponieważ Bóg wołał, a oni nie słuchali, On wyciągał ręką, a oni nie zważali, dlatego nieszczęście przyjdzie na nich jak na rodzącą i będą wołać w swojej męce, ale Bóg śmiać się będzie z ich nieszczęścia i szydzić kiedy ich strach nadejdzie. „Wtedy wzywać mnie będą,” (Przys 1,24-26). Odkryłem, że ta groźba jest powtórzona przynajmniej siedem razy w Nowym Testamencie „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”, „Tam będzie wycie i zgrzytanie zębów.” (Mat 8,12; 13,42,50; 22,13; 24,51; 25,30; Łuk 13,28). Tam, to znaczy gdzie? W piekle i przy ławie oskarżonych, przy Trybunale Chrystusa, gdy przyjdzie sądzić świat i zamknie drzwi, aby wykluczyć z chwały tych, którzy lekceważyli Jego ofertę łaski i przeczekali dzień Jego cierpliwości. „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.” Dlatego, tacy ludzie będą płakać nad własnymi grzechami

Podam jeszcze dwa wersety i przejdą do zakończenia. Jednym jest ten z Przypowieści, Salomon radzi młodemu człowiekowi strzec się obcych, sprośnych, omamiających kobiet, aby przypadkiem ten młody człowiek „nie żałował na końcu” to znaczy w piekle, kiedy umrze, gdy zwiędnie jego ciało i skóra I nie musiał powiedzieć: „O jakże mogłem nienawidzić karności i moje serce lekceważyło przestrogę, I nie słuchałem moich wychowawców, i nie nadstawiałem ucha moim nauczycielom” (Przys 5,11-13).

Tym drugim werselem jest werseł z Izajasza 65,13-14 „bo gdy wołałem, nie odpowiadaliście, gdy mówiłem, nie słuchaliście czyniliście to, co złe w moich oczach, i wybieraliście to, co mi się nie podobało. Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Oto moi słudzy będą jeść, lecz wy będziecie głodni, oto moi słudzy będą pić, lecz wy będziecie spragnieni, oto moi słudzy będą się weselić, lecz wy będziecie się wstydzili.”

Ile tutaj jest wyrazów oto, a każdy nie tylko wzywa beztroskiego człowieka, aby rozważył dział wierzących, ale jest deklaracją z Niebios, że tak a tak, stanie się z niepokutującymi grzesznikami; to znaczy, gdy szczerze wierzący będą śpiewali z radości w Królestwie Niebios, odrzuceni będą smuć się w piekle i płakać tam.

Dlatego radzę wszystkim, aby nie byli bojaźliwi, ale aby pożądalí złamanego serca i cenili skruszonego ducha; powiadam, pożądadzcie go teraz, gdy biała flaga jest wywieszona, i złote berło łaski jest wyciągnięte. Lepiej żałować za grzechy teraz, kiedy Bóg jest skłonny do przebaczenia, a także miłosierdzia, niż później, gdy drzwi łaski zostaną zamknięte. I zauważ, drogi czytelniku, że to nie pierwszy raz, dałem ci tę radę.

WNIOSEK SZÓSTY. Jeśli Bóg tak wysoko ceni złamane serce, jak to udowodniłem i jeśli obowiązki duchowe nie mogą być prawidłowo wykonane przez serce nie złamane, to to pokazuje próżność umysłów ludzi i nieważność ich stwarzających pozory duchowości nabożeństw, którzy czczą Boga sercem nigdy nie złamanym i bez skruszonego ducha. We wszystkich wiekach istniały

wielkie rzesze takich wyznawców chrześcijaństwa na świecie, które zwodziły siebie, oszukiwały Boga i były kamieniem potknięcia dla innych wierzących, ponieważ człowiek, który nigdy nie miał złamanego serca i którego duch nie był skruszony, nie może wyznawać Chrystusa szczerze, nie może kochać swojej duszy szczerze, to znaczy nie może robić tych rzeczy w prawdzie, i szukać dobra swojej duszy w prawidłowy sposób, bo brakuje mu podstawy to znaczy złamanego serca i skruszonego ducha z powodu popełniania grzechów.

To co czyni, człowieka szczerym poszukiwaczem dobra dla swojej duszy jest zdrowe poczucie grzechu i pobożna bojaźń przed byciem złapanym w jego sidła. To powoduje pokutę i skruszenie serca i pobudza do szukania Chrystusa Zbawiciela z bolącym i złamanym sercem. A tak nie może się stać jeśli brakuje zdrowego poczucia grzechu, pobożnej trwogi i świętego skruszenia. Ludzie mogą wyznawać chrześcijaństwo ustnie i robić duży szum, tak jak pusta beczka, gdy się ją uderzy kijem, ale gdy się sprawdzi dokładnie takich wyznawców to się okaże, że są tylko pełni słów w ustach, a puści w środku czyli w sercu i to wszystko.

Tacy puści wyznawcy chrześcijaństwa nie drżą na wyznawane imię Boże i nie cenią sobie ewangelii, którą wyznają, bo też i nie mogą, bo brakuje im tego co zobligowałoby ich do tego, to znaczy, poczucia przebaczenia i odpuszczenia grzechów przez które złamane serca są wzmacniane, pocieszane i mają nadzieję w Bogu. Paweł powiedział, że miłość Chrystusowa zniewoliła go. A kim był Paweł jak nie złamanym na sercu i skruszonym człowiekiem? (Dz 9,3-7; 2 Kor 5,14). Gdy Bóg pokazuje człowiekowi, grzechy które człowiek popełnił, piekło na które zasłużył, Niebo, które stracił, a mimo to iż czeka na nas Chrystus, i łaska i przebaczenie, to powoduje że grzesznik staje się poważny, jego serce topnieje i jest złamane, i to pokazuje grzesznikowi, że istnieje coś więcej aniżeli puste słowa, szum i pusty dźwięk w religii. I takim jest nawrócony grzesznik, który angażuje swoje serce, życie, postępowanie i wszystko w sprawie wiecznego zbawienia swojej cennej i nieśmiertelnej duszy.

VIII. ODPOWIEDZI NA OBJEKCJE.

Obiekcja pierwsza. Ale niektórzy mogą wysuwać obiekcje, że jestem zbyt surowy i krytyczny, i że jeśli nie złagodzę mego kazania czymś delikatnym, to zrazę wiele uczciwych dusz.

Odpowiedź. Ani jedna szczerza dusza na świecie nie zrazi się moimi słowami, ponieważ ani jedna dusza nie może być szczerza, w odniesieniu się do troszczenia się o przyszły świat, jeśli nie ma złamanego serca i skruszonego ducha. Tak mówię i wiem, że będą zrozumiany prawidłowo. Nie wszyscy przechodzą przez tak długie i straszne męki, jak niektórzy, ale wszyscy przechodzą przez złamanie i skruszenie serca i ducha. Z tego względu pójdzie do Nieba bez złamanego serca i przebaczenie grzechów bez skruszonego ducha nie są artykułami mojego wyznania. Mówię nie o tym co jest sekretne ukryte przez Boga, ale o rzeczach objawionych nam w Biblii,

ponieważ rzeczy objawione należą do nas i naszych dzieci. Czy Pan Jezus Chrystus nie mówi „Zdrowi nie potrzebują lekarza.” To znaczy nie widzą potrzeby, aby się do Niego udać, ale Chrystus spowoduje, że zobaczą, że potrzebują Go zanim da im suwerenną łaskę, i będzie to odpowiedni powód, bo w przeciwnym wypadku będzie miał małe podziękowanie za swoje miłosierdzie i swoją mękę.

Obiekcja druga. Istnieją ludzie którzy są uczeni pobożności od dziecka i uczą się zasad Chrześcijaństwa od dziecka nie wiedząc nawet jak.

Odpowiedź. Rozróżniam otrzymanie wiary Chrystusa od ludzi tylko, a otrzymaniem wiary od Boga jego środkami. Jeżeli ktoś byłby nauczony przez anioła, a nie pouczony przez Boga, to nigdy nie przyjdzie do Chrystusa. Nie mówię, że nie będzie wyznawał Chrystusa. Ale jeśli Bóg mówi, i ty czytelniku usłyszysz i zrozumiesz, to Jego głos uczyni taką pracę w tobie jak nikt inny. Głos Boży jest głosem samym w sobie i tak jest wyróżniany przez tych, którzy byli przez niego pouczeni (Jan 6,44-45; Ps 29; Hab 3,12-16; Ef 4,20-21; 1 Piot 2,2-3).

Obiekcja trzecia. Ale niektórzy ludzie nie są tak rozwiązli i bezbożni jak inni i dlatego nie potrzebują przechodzić przez taki ogień i doświadczenie być tak samo zranieni i złamani jak inni.

Odpowiedź. Bóg wie lepiej co potrzebujemy. Paweł był tak sprawiedliwy przed nawróceniem jak każdy, kto pretenduje do posiadania dobrych manier, a jednak pomimo tego był wstrząśnięty i drżący w czasie nawrócenia. I prawdę mówiąc, myślę że im bardziej samo sprawiedliwy jest człowiek, przed nawróceniem, tym więcej pracy łamania serca ku zbawieniu potrzebuje. Ponieważ człowiek z natury nie jest tak łatwo przekonany, że Jego własna sprawiedliwość jest wstrętna dla Boga, tak samo jak nieprawość i bezbożność.

Dobroć ludzka jest tym co zaślepia człowieka najmocniej, i jest najdroższe mu, i nie chce się z tym rozstać; dlatego, gdy taki człowiek jest nawracany, który myśli że jego dobroć poleca go w całości lub w części Bogu, to wymaga to dużo pracy, aby złamać jego pyszne serce, i aby doszedł do wniosku Pawła „Cóż więc? Przewyższamy ich? Wcale nie!” (Rzym 3,9). Powiadam, musi taki człowiek być złamany zanim zobaczy, że jego chwalebne uczynki są jak szmata skrwawiona, a jego dobroć jak gnój (Iz 64; Filip 3). Dlatego nie wielu takich ludzi się nawraca.

To wynika również ze słów „celnicy i wszetecznicze wyprzedzają was (Faryzeuszy) do Królestwa Bożego.” (Mat 21,31). Dlaczego wyprzedzają Faryzeuszy? Bo są uczciwszy wobec Słowa Bożego, łatwiej przekonani o potrzebie

posiadania Chrystusa, i szybciej przychodzą do Niego, bez większej pracy Ducha Świętego, który musi wykonać w Faryzeuszu, aby przyprowadzić go do Chrystusa.

Prawdą jest, że nic nie jest trudne dla Boga. Ale mówię na sposób ludzki. Weźmy nawrócenie wielkiego grzesznika i faryzeusza, a zobaczymy, że gdy Duch Święty będzie przekonywał ich, że są obaj z natury w stanie grzesznym, to wielki grzesznik zwiesi głowę, zadrży na sercu, uderzy się w piersi i powie „Boże Bądź miłościw mnie grzesznemu.” (Łuk 18,11-13), natomiast Faryzeusz będzie dziękował Bogu za to kim nie jest nie widząc własnej grzeszności.

Dlatego samo sprawiedliwy człowiek jest malowanym diabłem lub demonem w pięknym ubraniu, ale czy człowiek taki tak myśli o sobie? Nie, on mówi do innych cofnijcie się, nie podchodźcie do mnie, jestem świętszy niż wy. Jest rzeczą prawie niemożliwą, aby samo sprawiedliwy człowiek zastał zbawiony. Ale ten, który potrafi przeciągnąć wielbłąda przez ucho igielne, może spowodować, że nawet taki człowiek zobaczy swój straszny stan i że potrzebuje sprawiedliwości Bożej, która jest przez wiarę w Pana Jezusa Chrystusa. Bóg może sprawić że taki człowiek może zobaczyć, że jego własna dobroć przeszkadza mu więcej w pójściu do Królestwa Niebios, niż jest tego świadomy. Bóg może sprawić, że taki grzesznik poczuje, że opieranie się na własnej sprawiedliwości jest takim samym grzechem jak każdy inny popełniany przez ludzi. Podsumowaniem tego jest to, że ludzie, którzy są nawróceni do Boga przez Chrystusa, Słowo i Ducha Świętego, bo to wszystko powoduje efektywne nawrócenie, muszą mieć złamane serca i skruszonego ducha. Powiadam MUSI tak być z powodu przyczyn podanych powyżej. Ba, wszyscy odstępczy i podupadli na łasce Chrześcijanie, aby wydobrzeć i wrócić do Boga muszą mieć serce złamane, dusze zranione, duchy skruszone i żałować za grzechy.

Wiedźcie, że nawrócenie do Boga nie jest tak łatwe i gładkie jak niektórzy chcą, żeby ludzie tak myśleli. Dlaczego ludzkie serce jest porównane do nie oranej ziemi, Słowo Boże do pługa, a sługi Boże do oraczy, jeśli serce nie potrzebuje złamania, zaorania, aby otrzymać ziarno Boże rosnące ku życiu wiecznemu? (Jer 4,3; Łuk 9,62; 1 Kor 9,9-11). Kto nie wie, że nieużytek taki musi być zaorany zanim rolnik go obsieje, ba po sianiu musi go dobrze zabronować, bo w przeciwnym wypadku będzie miał słabe plony.

Dlaczego nawrócenie duszy jest porównane do szczepienia drzewa, jeśli miałyby to być robione bez cięcia? Słowo Boże jest szczepką, dusza jest drzewem, a Słowo Boże jako odrośl musi być przyjęte przez ranę, bo wystawianie poza ranę lub przymocowanie sznurkiem tutaj nie pomoże. Serce musi być przyłożone do serca, tył do tyłu bo inaczej wszczepienie nie uda się (Rzym 11,17,24; Jer 1,21).

Powtarzam serce musi być przyłożone do serca, a tył do tyłu albo sok roślinny nie będzie przeniesiony z korzenia do gałęzi, i powtarzam musi być to zrobione przez zadanie rany. Pan Bóg stworzył serce Lidii, tak jak człowiek przycina gałąź, aby wszczepić odrośl, i tak Słowo Boże zostało włożone do jej duszy i tak Słowo i jej serce połączyły się i stały jednym (Dz 16,14).

Dlaczego Bóg Ojciec nakazał Chrystusowi Przypasać swój miecz do bioder? I dlaczego Chrystus zrobił swoje strzały ostrymi, i wszystko po to, aby uderzyć mieczem i wystrzelić strzały w kierunku serca, aby je zranić, tak by krwawiło? Zaiste Bóg Ojciec nakazał Panu Jezusowi tak robić, bo nigdy nie będzie tak, że bez tego ludzie skłonią się i padną na twarz i szczerze będą wołać o łaskę (Ps 45; Ps 55,3-4). Niestety ludzie są zbyt wyniośli, zbyt dumni, zbyt nieokiełznani, zbyt diabelsko postanowili chodzić drogami ku swemu zatraceniu, są jak dzikie osły w górach, których nic nie może powstrzymać od chodzenia, gdzie chcą. Takich ludzi nic nie zatrzyma przed rujnowaniem ich cennych i nieśmiertelnych dusz, z wyjątkiem złamania ich serc i skruszenia ducha.

Dlaczego złamane serce jest lepsze od wszystkich ofiar, które możemy złożyć Bogu? Dlaczego duch skruszony jest dla Boga cenniejszy od całopaleń? Dlaczego złamany duch i skruszone serce są uważane za lepsze dla Boga od wszystkich zewnętrznych ofiar? Jeśli się porówna tekst kazania z werselem, który jest przed nim to zobaczymy, że złamany duch jest uważany przez Boga za lepszy niż wszystkie całopalenia, ofiary i zewnętrzne części oddawania czci Bogu, ponieważ one nie mogą złamać i skruszyć serca człowieka i uczynić z niego nowe duchowe stworzenie. „Sercem złamanym i duchem skruszonym nie wzgardzisz Boże.” Ale jeśli przyjdiesz, drogi czytelniku, do Boga, aby mu służyć czy złożyć ofiary bez złamanego serca i skruszonego ducha, na pewno Bóg odrzuci i zlekceważy twoją służbę i ofiary, w tym tkwi sedno sprawy. Chodźcie złamani na duchu, chodźcie skruszeni; chodźcie świadomi swoich grzechów i żałujcie za nie, bo inaczej Bóg nie będzie uważał tego za przyście prawidłowe, a jeśli tak będzie, to nic nie uzyskacie przez to. Amen.